

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 20 sierpnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detali, cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona z góry.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.  
DRUJA — Kowlin.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do niej. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Przedstawicielstwa:

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Towa. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia Towa „Ruch”.  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.  
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

## BLOK BEZPARTYJNY

nie wysuwa kandydatów

„Gazeta Polska” w artykule wstępnym, niepodpisanym, a więc redakcyjnym, pisze:

Stronnictwu, sprawującemu władzę grozi zawsze niebezpieczeństwo protekcjonizmu i lokajstwa. Dlatego także i Blok Bezpartyjny nie staje do wyborów, dlatego i on pozbawiony zostaje prawa wysuwania kandydatów. Nie tu nie pomagają insynuacje, że „kandydat są mianowani przez administrację”. Bawim zerwanie z systemem bezpartyjnym przy wyborach zmienia charakter przyszłych Izb — posłowie wchodzi do Izby bez zobowiązań do posłuszeństwa i dyscypliny wobec stronnictwa, gdyż nie stronnictwo ich tam wprowadza. Wchodzi jako ludzie niezależni.

Oto jest stwierdzenie stanu faktycznego przez stronę autorytatywną, przez oficjalny organ Bloku Bezpartyjnego. — Blok w obecnych wyborach udziału nie bierze. Wynika z tego oświadczenia „Gazety Polskiej”, że jeśli sekretarze wojewódzcy BB. urzędowali podczas wyborów w charakterze przedstawicieli Bloku, to czynili to na własną rękę, stawiali pieczęć firmową na wekslach prywatnych. Blok udziału nie bierze.

rze i brać nie może. Wynika to z samej „ideologii” nowej ordynacji wyborczej.

Potwierdzenie tego ważnego oświadczenia „Gazety Polskiej” znajdujemy w tym małym cłoćby fakcie, że sekretarz wileńskiego BB., b. poseł Alfred Birkenmajer, który przeszedł w kolegium, jakkolwiek w Wilnie był osobą zupełnie nową, — złożył obecnie oświadczenie, że nie kandyduje. A więc warszawskie kierownictwo BB. przestrzega konsekwentnie zasady, że Blok Bezpartyjny — jak pisze „Gazeta Polska” — „nie staje do wyborów” i „nie wysuwa kandydatów”.

Słyszeliśmy, że i inni sekretarze wojewódzcy w Polsce, na zlecenie kierownictwa mają zrzec się mandatów w tych okręgach, w których poprzehodzili na kandydatów na posłów.

W każdym razie Blok do wyborów nie staje, i używanie firmy Blokowej w obecnych wyborach przez jakiegokolwiek osoby na prowincji będzie wyraźnym tej firmy nadużyciem.

## Czekamy na sąd

Na ostatnim Kominternie postanowiono, aby młodzież komunistyczna poza SSSR starała się wejść w szeregi innej młodzieży, i dopiero przy wspólnej pracy zaczęła agitację. Łączy się ta dyktawa z ogólną zmianą taktyki komunistycznej. Zamiast odrębności, tak długo praktykowanej, zapanowała taktyka łączności. Niegdyś odpychano każdego niekomunistę, a specjalnie zjadło zwalczano socjalistów. Dziś jest „front wspólny”, „front ludowy” we Francji, — komuniści starają się dyrygować całą lewicą aż do opasłych masonów włącznie. W Polsce żydowskiej komuniści dążą do zagarnięcia pod swe skrzydła wszystkich żywiołów anty-sjonistycznych, jidyszowskich, w Polsce polskiej głoszą hasła o swobodzenia Witosa, walki o parlamentaryzm etc. Wszystko to w celach państwowych SSSR, w celu: 1) stworzenia frontu przeciw Hitlerowi, którego podejrzejawia o krucjatowe zamiary (bolszewicy ciągle weszła krucjatę, jest to istotna część eseserowskiej patologii psychicznej); 2) osłabienia armii i sił militarnych w państwach i. zw. burżuazyjnych, zarówno z Bolszewją jak Francją chwilowo sprzymierzonych, jak niesprzymierzonych.

Tak się to przedstawia prosto, tak się to przedstawia jasno. Jednym z pierwszych zadań propagandy bolszewickiej jest osłabienie militarne naszych państw. Prócz tego wiemy, że każda „ja-czejka” bolszewicka ma sobie zleczone funkcje szpiegowskie. Każdy prawdziwy komunista jest jednocześnie prawdziwym szpiegiem.

Kilka miesięcy temu policja wileńska aresztowała grupę kilkunastu osób, składającą się ze studentów, pracowników wileńskiego Instytutu Wschodniego oraz studentów Uniw. Stef. Batorego. Nazwisk aresztowanych nie ogłoszono, opublikowano tylko dwa

najtypowsze: p. Muta Dziewicka i p. Jędrzychowski. Potem całą tę grupę zwolniono. Pracownicy tych instytucji naukowych powrócili do swej pracy zawodowej, nie zwolniono ich, nawet nie zawieszono. Możemy skonstatować w tym miejscu, że jednak usunęło się pewnych ludzi z uniwersytetów za to, że są endekami. A więc endeków się wyrzuca, a ludzi, oskarżonych o pracę na rzecz SSSR, pozostawia? Cóż to za metody?

Ktoś powie: — „Sąd się nie odbył”. Otóż właśnie, dlaczego sąd się nie odbył? Pan Jędrzychowski kontynuuje swą działalność komunistyczną. Tylko ostatni głupiec w tem, co robi p. Jędrzychowski, nie dojrzy wykonywania zleceń, idących z tamtej strony kordonu. Każdy, kto choć trochę zna treść dyktaw co do komunistycznej pracy wśród młodzieży, spostrzeże, że p. Jędrzychowski wykonuje jej stuprocentowo dokładnie. Dlaczego zresztą nie słyszymy o sądzie? Niechże nam zrehabilitują, albo policję, która aresztowywała, albo p. Jędrzychowskiego. Ale pozostawiamy w centrach wychowawczych, „państwowych” w centrach, urabiających tysiące młodzieży, ludzi pod oskarżeniem o przynależność do jacejki, jest rzeczą nienormalną, i tylko ludzie, którym podła obojętność jak tłumaczem zarosła sumienie patriotyczne, mogą ten stan rzeczy tolerować i jego przemilczać.

Sprawa jest tem przykrejsza, że kilka lat temu, kiedy ja palcem wskazywałem: „oto są komuniści”, znaleźli się ludzie, którzy przez naiwność, naiwny i próżny snobizm, przez głupią zazdrość wreszcie, zaczęli być namiętnie innego zdania. W tym roku przyszły aresztowania, więzienia, napiętnowanie oficjalne. Przychodzi zwolnienie czasowe i pozwalanie p. Jędrzychowskiemu, czasowo zwolnionemu z więzie-

## Bankructwo konferencji paryskiej

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że rozmowy premiera Laval'a z min. Edenem i bar. Aloisim trwały mniej więcej po pół godziny. Delegaci Anglii i Włoch podziękowali premierowi z jednakową kurtuazją za pełną zapału akcję osobistą, rozwijaną przez premiera w czasie konferencji trzech mocarstw.

Premier Laval usiłował prowadzić jeszcze dziś rano swą akcję pojednawczą. W rozmowach poruszano przede wszystkim sprawę zbliżającej się sesji Rady Ligi, która w dniu 4 września, o ile do tego czasu nie dojdzie do polubownego rozwiązania sprawy, będzie musiała zająć się całokształtem zatargu włosko - abisyńskiego.

W Paryżu wyrażają pragnienie, a-

by rząd włoski był reprezentowany w Genewie w dniu 4 września i wystąpił z obroną swej tezy, Niemniej trzy rządy starać się będą doprowadzić do pokojowego załatwienia zatargu na drodze dyplomatycznej.

### ECHA W PRASIE

RZYM. Prasa, donosząc z Paryża o odroczeniu konferencji trzech mocarstw, nazywa to upadkiem konferencji, stwierdzając, że rezultat taki był do przewidzenia.

„Messaggero” donosi, że we francuskich kołach oficjalnych podkreślają, że nie jeszcze nie zostało stracone. Uratowano zwłaszcza rzecz najcenniejszą — przyjaźń włosko - francuską.

### Oświadczenie Włoch

PARYŻ. Havas donosi: W deklaracji, złożonej korespondentom prasy zagranicznej, baron Aloisi oświadczył: Cele rządu włoskiego wobec Abisynji wyłożył szef rządu Mussolini w rozmowie z Edenem w czasie wizyty w Rzymie. Rząd francuski też był poinformowany, oświadczył potwierdził postulat włoskie w przededniu konferencji.

Główny cel Włoch, to właśnie bezpieczeństwo. Włochy zgodnie z Francją i Wielką Brytanią prowadzą politykę wspólną w Europie. Jesteśmy zdecydowani prowadzić ją nadal i sądzimy, że konferencja paryska w niczem temu nie przeszkadza. Włochy muszą grać w Europie rolę tak samo decydującą, jak Francja i Wielka Brytania. Nie obawiamy się, by w Europie cokolwiek mogło zagrażać naszemu bezpieczeń-

stwu, ale nie chcemy, aby spełnieniu naszej roli w Europie mogła przeszkadzać niepewna sytuacja w naszych koloniach. W ciągu 50 ostatnich lat podpisaliśmy z Abisynją różne traktaty. Traktaty te nigdy nie były przez Abisynję dotrzymane.

Po tem oświadczeniu zadawano bar. Aloisiemu pytania. W odpowiedzi na pytania bar. Aloisi oświadczył, że Włochy skoncentrowały w Erytrei i Somali 200.000 żołnierzy wobec 450 tys. Abisyńczyków. Operacje zbrojne w Afryce nie mogą wpłynąć w niczem na politykę Włoch wobec Austrii. Jesteśmy zgodni z Francją i Wielką Brytanią w tej sprawie i mamy zamiar wraz z temi mocarstwami wzmocnić wysiłki celem realizacji paktu naddunajskiego.

### W oczekiwaniu na sesję Rady Ligi

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Paryża, że w czasie rozmów premiera Laval'a z min. Edenem, zostało ustalone, że oba rządy poświęcą specjalną uwagę przygotowaniom do wrześniowej sesji Rady Ligi i w tym celu utrzymywać będą ścisły kontakt na drodze dyplomatycznej. Wizyta

premiera Laval'a u delegatów włoskich miała charakter przedwstępny, formalny. W rozmowach obie strony wysuwały konieczność jak największego umiarkowania w prowadzonej ostatnio włosko - francusko - angielskiej polemice prasowej.

### Transporty wciąż płyną do Afryki



W porcie Massaua, w kolonii włoskiej Erytrei widać gorączkową pracę nad wyładownianiem i magazynowaniem zapasów amunicji, sprzętu wojennego, zapasów żywności i środków opatrunkowych.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Wiele parowców, znajdujących się w trakcie załadunku w Neapolu, ma odpłynąć wkrótce do Afryki. Dwa parowce opuściły Neapol z transportem 133 mułów i 2 tysiącami tonn furazów. Parowce „Saturnia” i „Atlanta” odpłyną dziś z 6 tysiącami ludzi. Wczoraj również odpłynęły 2 parowce z transportem ponad 10.000 ludzi.

Ogłoszono dekret rządu o zamknięciu wszystkich giełd towarowych artykułów pierwszej potrzeby, jak zboże, węgiel itp. W 10 głównych miastach prowincjonalnych sądzą, że dekret ten wywołany został przez potrzebę zabezpieczenia zaopatrzenia sił ekspedycyjnych.

wickiej agitacji mówi się z akcentami liberalnej sympatii, czy wyrozumienia. Wstrętny jest ten liberalizm w takim zestawieniu, zwłaszcza, jeśli się wie, że działają tu upór, chęć postawienia na swoim, obawa przed skompromitowaniem własnej zaręczalności. Praktyczne skutki tej zaręczalności, — to stan Azejjady, bo Azejjadą należy nazwać stan, przy którym więzi się sprowadzających, pozostawia na wolności propagujących.

Czekamy na sąd w sprawie pracowników Instytutu Wschodniego i studentów Uniw. Stef. Batorego. Mamy prawo żądać tego sądu. Cat.



Na zdjęciu przedstawiciel Włoch Aloisi z nową posłem włoską w Paryżu Cerruti.

### Jak doszło do zerwania?

PARYŻ. Agencja Havasa w następujący sposób opisuje szczegóły zerwania obrad konferencji trzech, W niedzielę rano baron Aloisi zawiadomił premiera Laval'a, że Mussolini odrzucił zaproponowane mu warunki. Premier Laval zakomunikował następnie odpowiedź Włoch ministrowi Edenowi. Szefowie trzech delegacji po stanowili więc zebrać się o godzinie 15.30 po nowej wymianie zdań, która trwała około 2 godzin, musieli stwierdzić niemożność dalszego prowadzenia rozpoczętych rokowań. Baron Aloisi odrzucił propozycje francuskie i

brytyjskie, jako niedające — jego zdaniem — zadowalających podstaw do dyskusji, jednocześnie zaś nie wysuwał ze swej strony żadnych żądań, które skolei mogłyby służyć za podstawę do rokowań. Minister Eden oświadczył, że doszedł do końca w ustępstwach, jakie mógł uczynić w imieniu swego rządu. W tych warunkach więc odroczenie obrad było nieuniknione.

Przedstawione w czasie obrad propozycje dawały Włochom szeroką satysfakcję i zmierzały do: 1) zapewnienia Włochom wszelkich możliwości ekspansji gospodarczej w Abisynji; 2) zapewnienia bezpieczeństwa granic obu kolonii włoskich, t. j. Somali i Erytrei; 3) zapewnienie ochrony obywateli włoskich na terenie Abisynji. Propozycje zmierzały jednakże do poszanowania następujących zasad: — 1) utrzymania niepodległości politycznej i integralności terytorialnej Erytrei; 2) konieczności zgody negusa na zawarty układ; 3) utrzymania zgodności tego układu z postanowieniami paktu Ligi Narodów.

Delegat Wielkiej Brytanii — stwierdza agencja Havasa — od początku konferencji energicznie stał na stanowisku poszanowania zasad paktu Ligi Narodów. Rząd francuski ze swej strony pozostał wierny Lidze Narodów, na której oparł całą swą politykę zagraniczną. Premier Laval i minister Eden nie mogli więc przystąpić do dyskusji poza ramami genewskimi. Jednakże Francja nie porzuciła wysiłków, jakie podjęła w czasie obrad konferencji trzech, celem doprowadzenia do pokojowego załatwienia sprawy. Wysiłek ten został podkuty również przez jej przyjaźń dla Włoch, jak i przez jej przywiązanie do sprawy pokoju.

### Włoski minister na czele eskadry wojennej



Włoski minister propagandy Galeazzo Ciano został powołany do wojska. Hr. Ciano, jako kapitan lotnictwa, ma wyruszyć do Wschodniej Afryki na czele eskadry bombardującej.

### Doniosłe narady w Londynie

PARYŻ. Korespondent Havasa w Londynie donosi, że minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, który przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym w Norfolk, powróci dziś wieczorem do Londynu, celem odbycia z ministrem Edenem konferencji nad sytuacją, wywołaną przez odroczenie konferencji trzech mocarstw. Obaj ministrowie złożą następnie sprawozdanie swym kolegom.

Od charakteru tego sprawozdania zależeć będzie zwolanie posiedzenia gabinetu, co do którego wypowiedzieć się musi jeszcze premier Baldwin.

### Sprawa bawełny egipskiej

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Londynu, że zagadnienie stosunków anglo - włoskich ukazuje się w nowym świetle naskutek deklaracji barona Aloisi, dotyczącej praw Anglików do źródeł Niebieskiego Nilu, która to deklaracja wywołała w Londynie wzruszenie, że Włochy zamierzają uchylić się od swych zobowiązań, przyjętych w traktacie 1925 roku.

Tymczasem rząd egipski opracował szeroki plan rozszerzenia plantacji bawełny, który jednak wymaga regularnego nawodnienia. Plan ten uważany jest za mający wielkie znaczenie dla przyszłości gospodarczej Egiptu, zaś naruszenie zobowiązań traktatowych przez Włochy, stawiłoby powodzenie tego planu pod znakiem zapytania.

Co do stanowiska Anglii w Gene-

Ministrowie Hoare i Eden omawiać będą trzy główne kwestje: 1) zakaz wywozu broni do Włoch i Abisynji, 2) ochrona poselstwa W. Brytanji w Addis Abeba oraz 3) wzmocnienie oddziałów, rozlokowanych w koloniach angielskich na pograniczu abisyńskim. Poza tem rozpatrzone być muszą dwie kwestje zasadnicze wielkiego znaczenia, a mianowicie: sprawa stosunków angielsko - włoskich oraz zdecydowanie o polityce, jaka ma być prowadzona w Genewie w czasie sesji Rady Ligi.

### Anglia cofnie zakaz wywozu broni

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że zakaz wywozu broni do Włoch i Abisynji był zarządzeniem, mającym na celu przyczynienie się do wytworzenia pomyślnego dla rokowań atmosfery. Obecnie jest prawdopodobne — twierdzi sprawozdawca dyplomatyczny Reutersa — że sprawa wywozu broni będzie ponownie rozpatrzona.



## Wyrok w procesie cyganów-morderców

Dnia 17 bm. gmach sądu w Pszczynie był dosłownie oblegany przez olbrzymie tłumy. Wiadomość, że tego dnia ma zapadć wyrok na bandę cyganów oskarżonych o potrójne morderstwo, zelektryzowała całe miasto i okolice. Po zamknięciu przewodu sądowego można było zauważyć grupki osób, które gorąco dyskutowały, sądziły według swego uznania, a nawet robiły zakłady na konto, mających zapadć wyroków.

### NA SALI SĄDOWEJ

W przepelnionej po brzegi sali rozgrywał się tymczasem epilog ponurej zbrodni. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 cyganów. Oskarżenia są o zabójstwo posterunkowego Pastelskiego, listonosza Głowali i gajowego Masnego. Przy odczytywaniu motywów wyroku wdowy po ś. p. Pastelskim i Głowali płaczą.

### JAK WYKRYTO ZBRODNIARZY?

Nie wiadomo, czy udało się do dziś dnia posiąść tajemnicę zbrodni i ustalić morderców, gdyby nie przypadek, że jeden ze zbrodniarzy Burjański Bernard, znany pod przezwiskiem „Rysiek”, wszczął awanturę w magistracie katowickim, przysięgając się do przeszło 50-ciu napadów rabunkowych i kradzieży. Wymienił on wtedy całą bandę swoich współników. Aresztowano wtedy 10 osób. Po nitce do kłębia ustalono, że to właśnie oni zorganizowali i dokonali napadu rabunkowego na listonosza Głowalę w lasu pod Miedzwą. Świadkiem zbrodni był gajowy, którego w okrutny sposób zamordowano. Podobny los spotkał i posterunkowego. Tak więc na przewodzie sądowym rola jedynych świadków nauce przepadła samemu oskarżonemu.

### WIZJA LOKALNA

Inicjatorem całej zbrodni był Szeferlok, który w czasie wizji lokalnej arobował wybór miejsca, ale zastrzegł się, że jako „fachowiec” byłby napad zrealizował inaczej. Ten niezwykle cy-

CZYNNEM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO. KONTA P.K.O. Nr. 15.555

nizm „zbrodniarza z urodzenia” towarzyszy prawie wszystkim cyganom podczas całego procesu. Zeznania ich są zgodne. Dopiero później niektórzy z nich wypierają się, twierdząc, że policja biciem zmusiła ich do przyznania się do niepopelnionej zbrodni. Oskarżenie „Ryska” miało być aktem zemsty na współoskarżonych.

Szeferlok usiłował się zasłonić swoim „alibi”. Czując, że policja jest na jego tropie, dał się złapać na drobnej kradzieży w Niżankowie, by „spokojnie” przesiadzić czas poszukiwania morderców w więzieniu i w ten sposób odwrócić od siebie uwagę.

### PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Na piątkowej rozprawie przemawiał prokurator dr. Kuleja. Na sali rozlegały się tłumione łkania. Prokurator odtworzył cały przebieg zbrodni, podkreślając okrucieństwo morderców. Przypomina chwilę, gdy listonosz błagał o darowanie mu życia, gdy starzec Masne na kolanach prosił o łitość. Oba dobił Szeferlok. Prokurator wnosi prośbę o karę śmierci na trzech głównych oskarżonych.

### WYROK.

O godz. 11-tej przedpoł. wśród niebywałego podniecenia przew. sędzia Hervy odczytał wyrok, na mocy którego Czeniek Burjański (Moryc) skazany został za zamordowanie ś. p. posterunkowego Pastelskiego, oraz za napad na łączną karę piętnastu lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, Jan Daniel (Alfred) za zabójstwo listonosza Głowali i współudział w zabójstwie gajowego Masnego, — oraz za zrabowanie 7.400 zł. na piętnaście lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat dziesięć, Józef Szeferlok za zamordowanie listonosza Głowali, współudział w zamordowaniu gajowego Masnego i napad na dożywotnie więzienie.

Inni otrzymali lżejsze kary. Cyganie zachowali podczas ogłoszenia wyroku dziwny spokój. Łagodny wyrok na trzech głównych zbrodniarzy wywołał falę oburzenia i protestów na ulicy. — Prokurator i obrońca zapowiedzieli apelację od wyroku.

## Król Iraku otworzył parlament



Król Ghazi (na prawo) w towarzystwie prezydenta ministrów Jassina Pascha Al Hashimy opuszcza gmach parlamentu w Bagdadzie, gdzie osobiście otworzył pierwsze posiedzenie nowego parlamentu.

## Godzina 20-ta min. 18-cie w dziejach lotnictwa

Willey Post zginął od tego miecza, którym wojował. Naprawdę żona i przyjaciele przemawiali doń, upominając, iż nie może drwić sobie ze śmierci ciagle i ciagle na nowo. Bywały chwile, gdy ponoć obcywał zerwać z lotnictwem i wycofać się w zacisze do mowy. Znowu się jednak zrywał do lotu.

Willey Post należał do najlepszych lotników jakich świat wydał. Był Amerykaninem, więcej niż słowa te oznaczają w codziennym pojęciu: był Indianinem. Jedno oko utracił podczas nieszczęśliwego wypadku, ale kalectwo nie przeszkodziło mu w karierze lotniczej. Tu się dał poznać swoim surowym przełożonym, którzy poczęli mu dawać bardziej odpowiedzialne poruczenia. Na sławę i rozgłos zasłużył załodzie w ciągu kilku ostatnich lat.

Kingsford Smith przeleciał dookoła kuli ziemskiej w ciągu trzech tygodni, w czym pobit rekord Juliusza Verne'a, który opisywał lot 80 dniowy w swej fantastycznej powieści.

Willey Post w dniu 23 czerwca 1931 roku, przelatując Atlantyk, Euro-  
pę, Syberję, Alaskę, Kanadę i przy-

bywa do New Yorku spowrotem dnia 1-go lipca, czyli w ciągu 8 dni 15 godzin i 51 minut. Stary i nowy świat zdumiał się. W jaki sposób?

— Wciąż ze słońcem, wciąż z rotacją kuli ziemskiej.

Z Postem leciał wówczas lotnik Gatty, z którym sterował na zmianę. Znaleźli się ludzie, którzy o Gattym poczęli mówić jako o głównym bohaterze zwycięstwa, twierdząc, że Post nie jest tak zdolnym lotnikiem za jakiego go mają powszechnie. W odpowiedzi Willey Post obiecał przelecieć kule ziemską w ciągu dni czterech.

Mineły dwa lata. W ciszy Willey Post przygotowuje nowy lot rekordowy i startuje w r. 1933 sam jeden. — Używa przytem sterów automatycznych. Wybiera tę samą trasę. W ciągu dwudziestu pięciu godzin przeskakuje z New Yorku do Berlina. Tu mu oświadczy Niemcy nalewając benzynę aż do cztery godziny.

Na Alasce zdarza się defekt motoru. Lądjuje i nadweręża przytem podwozia. Naprawa trwa 20 godzin. Star-  
tuje, leci. Spotyka burze, zamiecie i to wstrzymują jego pęd. Do New Yorku przylatuje w czasie nowego rekordu 7 dni 18 godzin i 49 minut. —

stery trzymały go w powietrzu. Budził się chwila mi z tej drzemki, sprawał kierunek i działalność sterów, znowu w nią zapadał. Był straszliwie wyczerpany.

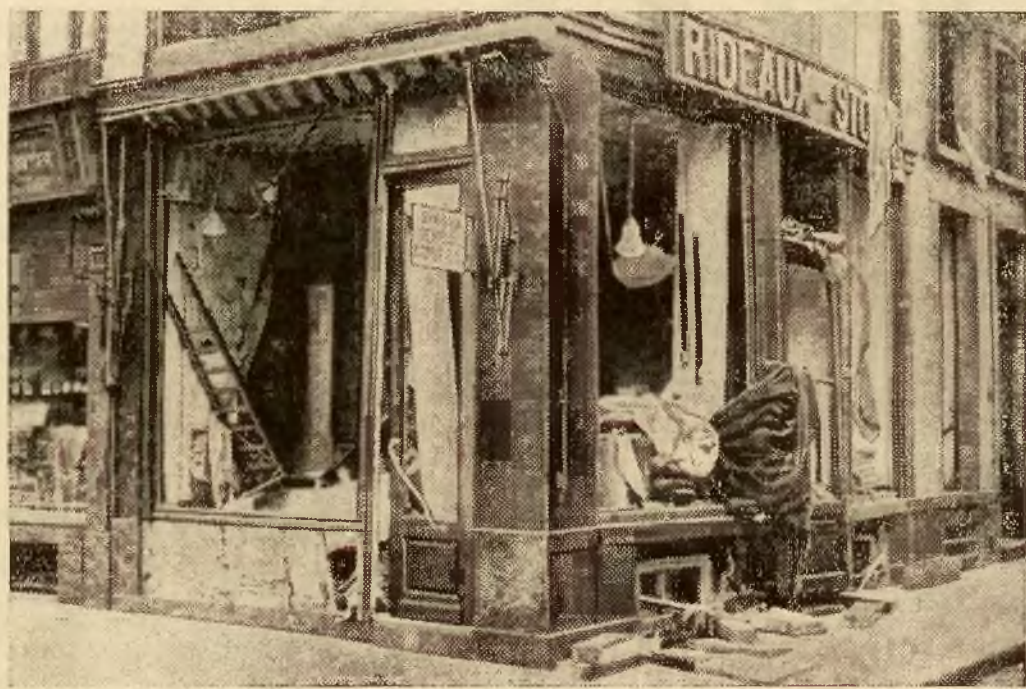


Willey Post.

Na Alasce zdarza się defekt motoru. Lądjuje i nadweręża przytem podwozia. Naprawa trwa 20 godzin. Star-  
tuje, leci. Spotyka burze, zamiecie i to wstrzymują jego pęd. Do New Yorku przylatuje w czasie nowego rekordu 7 dni 18 godzin i 49 minut. —

Jest tak zmęczony, że nie może mówić. Wynoszą go z samolotu i kła-

## Eksplzja benzyny w Brukseli



W centrum Brukseli uległy zniszczeniu parter i I-sze piętro domu handlowego i mieszkaniowego, wskutek eksplozji benzyny 8 osób odniosło poważne uszkodzenia.

## Tygrysy Himalajów

### Prawdziwi bohaterzy wypraw w Himalaje. — Zdobyć szczytu Kamet. — Bohaterstwo młodego kucharza. — 35 „tygrysów”. — Kobieta jako tragarz. — Śmierć 6 tragarzy

„Indian first on top!”. Pod tym tytułem donosiły angielskie dzienniki w lecie 1931 o pierwszym zdobyciu szczytu Kamet wysokości 7.756 metrów. I rzeczywiście, człowiek nazwiskiem Lo-wa, tragarz z mongolskiego plemienia Bothiów, pierwszy postawił nogę na zwyciężonym szczyście. Gdy w rozstrzy-gającym dniu 21. czerwca 1931 trzej Anglicy wykonali atak na ostatni szczyt towarzyszyli im trzej tubylcy jako tragarze. W przeciwnieństwie do utartego zwyczaju nie wyruszyli tym razem wielką wyprawą z karawaną tragarzy. Frank B. Smythe chciał zdobyć Kamet śmiałym atakiem. Oddział szturmowy wyruszył rankiem z przełęczy Maeds — (7.180 m.). Chodziło więc o przebycie 600 metrów tura niezwykła na tej wysokości.

Zimno przenikało dzielnych śmia-ków do szpiku kości, rzadkie powietrze utrudniało każdy ruch. W końcu każdy krok wymagał odpoczynku, każdy krok potrzebował 10 głębokich oddechów. Mały Nijam Dorje, od roku 1921 kucharza wszystkich wypraw w Himalaje, stracił siły i padł z jękiem na ziemię, grzebiąc twarz w śniegu. Smythe chciał nakazać odwrót całej ekspedycji, ale wyczerpany Nijam Dorje wskazał szczyt: „Naprzód, ja chory, ja zejść na dół, ja zaraz zdrowię!” I z ogromnym wysiłkiem podniósł się z ziemi i sam ruszył w drogę powrotną. Jego toboł ważył 10 kilo i zawierający aparat kinową, leżał w śniegu. Wtedy Lewa zacisnął usta i wziął na plecy porzucony toboł, dodając jeszcze 10 kilo do swojego plecaka, ważącego 13 kilo. Było to w odległości 100 metrów od szczytu. Trzy godziny jeszcze wspinali się śmiali turyści, potem odnieśli zwycięstwo. — W odległości 5 metrów od szczytu zatrzymał się kapitan Smythe, poczem dał do ręki Lewie angielską flagę i kazał jemu i jego indyjskiemu towarzyszyowi wstąpić pierwszym na najwyższy dotąd szczyt, drugi najwyższy szczyt brytyjskiej ziemi.

Z dumą zatknął Bothias brytyjską flagę na szczyście, poczem zrywając alpinistą, uścił rękę swemu europejskiemu i indyjskiemu towarzyszyowi

i padł na ziemię. Jeszcze raz wstał i zaczął schodzić z innymi. Lewa był śmiertelnie blady, zabrakło mu oddechu, nie mógł się utrzymać na nogach. Anglicy chcieli dla niego rozłożyć namiot już w odległości 200 metrów poniżej szczytu. Lewa chciał zaprotestować, ale nie mógł już wydobyć z siebie słowa. Potem wstał nagle, wskazał energicznie ręką pewny obóz w dalekiej dolinie i ruszył z uporem naprzód. Dopiero późną nocą, gdy przybyli do obozu, okazało się, że miał odmrozone palce u obu nóg. Pięć palców musiano mu potem odciąć.

Ale to nie odstraszyło Lewy od dalszych wypraw. W roku 1932 zaciągnął się znowu jako tragarz do niemieckiej wyprawy, w roku 1934 został naczelnikiem „tygrysów”, tylko 35 wytrenowanych tragarzy himalajskich, których Niemcy sprowadzili z Darjeeling do Kaszmiru, jako wyborowy oddział, mający czuwać nad 600 kulsami. Bo prze-konał się, że tylko z tymi zahartowanymi góralami mogą zdobyć olbrzymia górskego. Angielsko - indyjski rząd nadał „tygrysom” władzę policyjną nad kulsami Kaszmiru i Malfi, podsycając ich ambicję. Z dumą pokazują oni równomierne wyprawy swoje świadectwa wystawione im od roku 1921 i podpisane przez najwybitniejszych angielskich i niemieckich turystów.

Ludzie ci z niedostępnych dolin Sik-kimu, wypędzeni z rodzinnych stron przez przeludnienie, od wczesnej młodości pełnią ciężki zawód tragarzy. Ale zawsze, zapytywani o swoją ojczyznę mówią z dumą o krainie „wiecznego śniegu”. Bo olbrzymi łańcuch górski Hima - Alaya, nazywa się dosłownie „Ojczyzna śniegu”.

Ażby wyrobić sobie wyobrażenie o wytrwałości tych górali, trzeba wiedzieć, że angielskie ekspedycje nie prze-widziały żadnych namiotów dla swoich tragarzy aż do wysokości 5.000 metrów. Tragarze rzucali się więc wieczorem pod jakąś skałę i spali pod gołym niebem. Gdy pewnego razu, w czasie żniw, zabrakło tragarzy, Anglicy zwerbowali w tym celu kobiety. Jedną z nich, młodą Tybetankę, niosła 18-kilowy ciężar z wysokości 5.000 metrów na wy-

dą do kózka. Willey Post śpi, śpi w sereu milionowego mrowiska, w oblężeniu rozentuzjarmowanego globu.

Gdy się budzi, wyraża niezadowolenie, że leciał tak „długo”, przecież zapowiadał tylko cztery dni. Ile tam szczyści było w tem „niezadowoleniu z samego siebie” trudno do-gadzić, ale Willey Post swoje cztery dni traktuje naprawdę poważnie i w tym celu przetraca się na stratosferę.

Stratosfera nie przeciwstawia samolotowi takiej ilości szwarczego powietrza co atmosfera. A zatem w stratosferze lecieć może prędyj. Oto dla-czego Willey Post szukał w stratosferze drogi do swojej czterdzielniej podróży dookoła świata. Bije więc skoki rekordy stratosferyczne i osiąga 14.630 metrów, czyli o 200 metrów wyżej od rekordu Włocha Renato Donati. Tu jednak natrafia na szereg nieprzewidywanych przeszkód. Lot-nictwo stratosferyczne znajduje się dopiero, w piśniętach. Rozwinąć go jest ponad siły jednemu człowiekowi. Leci wiele tysięcy kilometrów na wysokości wahającej się od 6 do 12 tysięcy metrów, ale coś z tego — dookoła świata tam, w górze, nie poleci. — Jest zniechęcony. Już mówią, że Willey Post nie będzie więcej latał, ma dość. Nagle nadechodzi wieść o projek-towanym przelocie Lewoniewskiego przez biegun północny z Moskwy do San Francisco.

sokość 6.000 metrów przywiązawszy jeszcze do swego tobołu 2-letnie dziecko.

W czasie ostatniej ekspedycji Nanga-Perbat w roku 1934 zginęło obok czterech niemieckich turystów również sześciu tragarzy. Wśród tych ofiar znalazł się dzielny i maly kucharza Nima Dorje, który tak po bohatersku ruszył raz sam w drogę powrotną, ażeby nie zaszkodzić wyprawie.

### Citroen redivivus

Z dniem 1 sierpnia r. b. został zniesiony radzór sądowy nad towarzystwem „Citroen”. Największe na kontynencie zakłady samochodowe wchodzące obecnie w drugą fazę swojej działalności. Katastrofa finansowa i śmierć twórcy „cytrynek” zachwiała tylko strukturą przedsiębiorstwa, zakłady produkcyjne pracowały cały czas normalnie i rozwijają się pomyślnie.

Właścicielami Citroena są obecnie: znany fabrykant opon Michelin i dwa banki: Lazare Freres i Banque de Paris et de Pays Bas. Całość kontroluje faktycznie Michelin, który nabywszy uprzywilejowane akcje, posiada stałą większość.

Sanacja zakładów polega na tem, że zmniejszono dawny kapitał zakładowy 400 milionów na 75 milionów franków, długi zaś, wynoszące 660 milionów franków, przepołowiono. W ten sposób dawne pasywa, które wynosiły olbrzymią sumę przeszło miliard franków, dziś przedstawiają tylko kwotę 405 milionów franków, równowagąc w zupełności bilans.

**POMNIK**  
**Marszałka Piłsudskiego**  
**w Wilnie**  
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

## W WIRZE STOLICY

### OLIMPIADA SZACHOWA WYSTARTOWAŁA

Rano jedna runda, wieczorem druga, w międzyczasie analizowanie cudzych partii, kłótnie i protesty — szachiści ledwo mają czas jeść i spać w hotelu sejmowym, gdzie podobno jest bardzo mało pluskiew.

Zainteresowanie kolosalne. Olimpiada szachowej przyciąga się do 150 osób dziennie, a więc prawie tyle co meczowi piłki nożnej o mistrzostwo klasy „C”. Wstęp 1 zł.

Kiedy po turnieju o mistrzostwo Polski napisalem, że nasi szachiści są brudasami — bardzo byli niezadowoleni. Wiadomo, że prawda najwięcej boli. Teraz na ich pociechę trzeba stwierdzić, że cudzoziemcy są również wrogiem niechulstwa. Gdyby jakiś Rapid czy afrykańska drużyna davisupowa wyszła na boisko czy kort w brudnych kostiumach, pomiętych, nieodpasowanych, nieuczesani, nieogoleni — galeria by gwizdała do utraty tchu. Szachiści uważają, że kolor kołnierzyka, paznokci, szczotka, dobrze zawiązany krawat — to głupie przeżytki. Te apasze co uciekły z więzienia w Koronowie i po-przebiewały się w szaty zdarte ze strachów na wróble spewnością nie wyglądały gorzej od mistrzów szachownicy.

Sir Thomas, 70-letni dzentelmen o pięknej siwej głowie, odrazu zwraca uwagę. Jego ubranie było robione dla niego.

Największą ciekawość wzbudza Ale-chin. Szczupły Moskal jest djabełnie nerwowy. W ciągu 5 minut zużywa 8 papierosów. Zapala, pociągnie raz, zamysli się, dusi go w popielnicze, chwytą innego.

Flohr ożenił się przed tygodniem, ołimpiada to jego podróż poślubna. Czesi są zli bo twierdzą, że te igraszki małżeńskie osłabiają jego formę, młoda żona też jest zła bo twierdzi, że szachy zabierają mężczyźniowi za dużo czasu.

Amerykanie, podobnie jak w tenisie, pływaniu i wszystkim znaleźli młodego geniusza. Fine, 17-letnie chłop czysko gra u nich na I-szej szachownicy, a Marshall 67-mioletni wyjadacz dopiero na drugiej. W Ameryce zawsze najsmądzejszymi są jakieś fenomenalne młokosy. Dziwne, że wybierają na prezydenta kogoś starszego. Pewnie i to się zmieni.

Narazie Fine przegrał z Argentyńczykiem Gnanem, którego rozkwasilił tarkower.

Nasza ekipa ma start bardzo łatwy — same łachy. Potem dopiero przyjdą ciężkie mecze. To też zaraz po losowaniu panowała opinia, że przez pierwsze 4 dni Polska będzie prowadzić — i to kilku punktami przewagą. Tymczasem nicy. Ani przez chwilę nie liderowaliśmy. Jest to zły omen. Puharu widocznie nie zdobędziemy.

Karol

Bankructwo Citroena w Paryżu nie dotknęło w niczem szeregu przedsiębiorstw filijnych w Anglii i na kontynencie, m. in. i w Polsce, które tworząc oddzielne jednostki prawne i finansowe, nie odczuwały żadnych trudności, zajmując jedynie stanowisko wyzyskujące wobec wypadków w Paryżu. — Obecnie cała ogromna machina rusza ponownie, mając za sobą nową potęgę finansową i nowe rewelacyjne modele wozów, konstruowane jeszcze przez zmarłego twórcę.

Relacje pism amerykańskich prze-czą sobie nawzajem. Trudno do-gadzić, czy Willey Post zamierzał, jak niektórzy twierdzą, lecieć na spotkanie Lewoniewskiego, czy też jak inni — tyl-ko przez Syberję do Moskwy, czy też wroscie przez biegun do Leningradu. Ponęć tę ostatnią trasę ustalić miał po nieudanej próbie Lewoniewskiego. W każdym razie wyleciał.

Wylotiał w towarzystwie swego przyjaciela Willy Rogersa, znanego humorysty. Lecieli na port Barrow. Nie doleciawszy doń, w odległości 25 kilometrów samolot uległ katastrofie.

Już zaraz po starcie samolot nie-co szwankował. Prócz tego mgła przeszkadzała w orientacji. O godzinie 5 wieczorem Post postanowił lądować w pobliżu osady eskimosów Altkpi. — Mgła gęstniała. Lądowanie odbyło się niezwykle fortunnie. Samolot wymagał dalszej reparaacji. Przystąpiono do niej bez zbędnego pośpiechu i zdecydowano czekać na lepszą pogodę. Tej pogody oczekiwanej nie było. Mgła, jak się rzekło, gęstniała. Willey Post niecierpliwiał się coraz bardziej. Nagle postanowił lecieć dalej.

Motor zawanęzał i samolot uniósł się w powietrzu.

Teraz opowiadają Eskimosi: Aeroplan znajdował się na wysokości około 80 metrów nad ziemią. W chwili, gdy się unosił, nawet niewpra-

wne ucho mogło zauważyć, że motor pracuje źle, coś w nim pstrykało, coś kłotało. Ludzie zgromadzeni na cichej tundrze północy patrzyli w niebo. Dokładnie więc widzieli, jak nagle huk motoru ustał zupełnie. Trwało to sekundę. W następnej już aeroplan gwałtownie przekoziółkował i runął w dół. Gdy spadał, coś z niego wypadło. Był to nieszczęsny Willy Rogers, który opadł na skałę i poniósł śmierć na miejscu. Prawe skrzydło pękło jak szysza. Samolot runął ze straszną siłą. Śliskim uderzył w tył i zmażdżił ciało Posta. Zagarek jego stanął. Wska-  
zywał godzinę 20 min. 18.

Benzyna się rozlała i zapaliła. — Jemakże aparat nie spłonął, trafivszy w rozlaną kałużę. Ogień skończył jedynie na suchą tundrę. Eskimosi musieli go gasić.

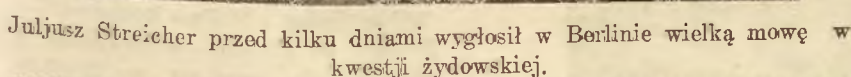
Zawiadomiono natychmiast posterunek wojskowy w Point Barrow, skąd przybył sierżant Stanley Morgan. To co zostało po słynnym lotniku i jego aparacie, przedstawiało obraz straszliwej kupy gmułów, zlanych błotem, kwią i benzyną.

Tylko wskazówki zegara stały nie-mo, wskazując godzinę 20-tą minut 18-cie. Tak zginął najlepszy lotnik świata.



# Dubno i Łuck — miasta milczącej przeszłości

(POWIATY: BARANOWICZE —  
NIEŚWIEŻ — STOLPCE.



# WINDY I SYGNETY

Pod tym kątem patrzenia nowocześni polscy republikanie i postępowcy zaopatruje się w ten niezbędny, republikański antykuł, spotykany na setkach tysięcy rak. Firma W. Cypkina, dziesiątki innych firm, które zupełnie szczerze starają się użytkować republikanizm samarkai, są takimi samymi symbolami, jak portier z Hotel d'Angleterre. Między nimi a nim rozpościera się przestrzeń, jaka demokracja Królestwa Duńskiego różni od demokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Żadne radykalne frazesy nie potrafią jej ukryć. KP.

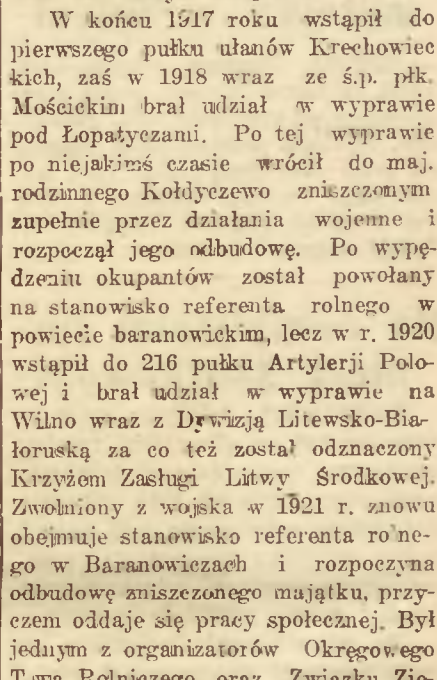
Ta winda wielkiego hotelu jeżdżąca, bez najmniejszego zużamowania z pignra na piętro, jest doprawdy symbolem społecznego ruchu dokonywującego się stale w Danji. Wieże mogłby o nim opowiedzieć stary premier Stau ning, socjalista, który sam spędził lata młodości i dojrzalego wieku w warsztatach tytoniowych duńskiego monopolu. Nie trzeba było rewolucji, barykad i wieszczenia aby synowie win - dżiarza zajęli wysokie stanowiska. — Nie trzeba było dyktatury proletariatu by robotnik tytoniowy został rzadcą państwa. Ale wypada jeszcze na jeden moment przystanąć przed tą windą, której dozorca pełni codziennie swą służbę choć jego synowie dawno zostali dyrektorami banków: człowiek z kontynentu wyrazi zdziwienie, że wyrodni synowie nie pomyśleli o tem by ojca wyzwołić od pracy. Wyrodni synowie izwoltom o tem nie pomyśleli, ale niewyrodni ojciecie także o tem nie pomyśleli. Albowiem wolność w Danji oznacza nie tylko to, że każdy może zostać tem na co mu jego możliwości pozwalają: wolność ta polega jeszcze i na tem, że każdy chce tu wedle możliwości być niezależnym od nieczybie, nawet synowskich pieniędzy. Winda w Hotelu d'Angleterre nie zmieniła i nie zmieni obstrugi, bo windziarz z Hotel d'Angleterre nie chce zależeć, chociaż najbar dziej nominalnie, od nieczybiej pracy prócz własnej. I tu dopiero stoiny u kamienia probierczego demokracji, — ukochania wolności. Demokracja duńska, to nie tylko ci synowie zajmujący wysokie stanowiska. Demokracja duńska, to dopiero ten stary ojciecie, który dalej pełni swą służbę windziarza. A może i to wszystko nie jest jeszcze demokracja duńska: tą demokracją jest dopiero fakt, że na tego windziarza nikt w Danji nie zwraca uwagi. Wie się o nim najpierw z relacji dziennikarzy eurodzieskich. Albowiem ten wypadek nie jest osobobny i jest dla wszystkich tak naturalny i prosty, jak to, że bez obawy

Urząd konserwatorski na Woły-  
niu nie przeprowadza się zbytnio i  
w miezem swę działalności nie zana-  
cza; dość powiedzieć, że dotychczas  
nie dokonał pomiarów murów twier-  
dzy i nie odtworzył dokładnego pla-  
nu fortyfikacyj. Energję swoję re-  
zerwuje na odnowienie pięknej, ale  
straszliwie zniszczonej balowej sali  
kolumnowej w dawnym pałacu ks. Lu-  
bońskich. Pałac został już odre-  
staurowany z uwzględnieniem potrzeb  
starostwa, które tam się zajęło i w  
nim ulokowało, i tylko ta sala wciąż  
czeka na odnowienie, — ale czy się  
kiedy doczeka? Narazie w niej się  
mieści... pracownia stolarska!..

Niezbyt miłe wrażenie robi takie

W Dubnie przeszłość jest mileza-  
ca, — jest pozbowiona głosu. Ale  
gdy na starych murach twierdzą ro-  
sną drzewka i kwitną wesołe kwiat-  
ki — z takim zagłuszeniem mowy  
minionych wieków łatwo się pogodzi-  
ć; natomiast, gdy słowa, wyrzute przed  
kilkoma wiekami, giną w nierówniejszą  
walce ze wciąż wzrastającą warstwą bru-  
du — szkoda jest tej przeszłości! —  
niedocenianej, pogardzanej, ale po-  
siadającej w sobie olbrzymią, nie-  
stety wciąż niewyżytkowaną siłę!...

W. Charkiewicz.



**„Bracia Słowianie“...**  
**Zawieszenie „Dziennika Polskiego“**  
**w Morawskiej Ostrawie**

Od miesięcy „Dziennik Polski” był niemal codziennie konfiskowany i to z reguły po wydrukowaniu całego nakładu. Konfiskat tych było około 150. Gdy mimo to wydawnictwo w godzinach rannych dawało ponowny nakład po konfiskacie, rola prześladowania przechodziła na czeskie urzę-

Zawieszenie „Dziennika Polskiego“ wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie polkiem na Śląsku nad Olzą.

### DEMONSTRACJA KOMINTERNU.

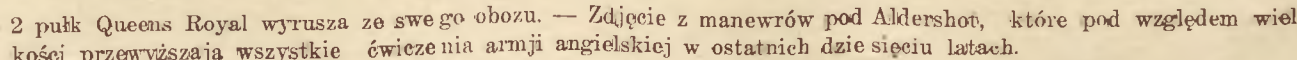
MOSKWA. Obrady kongresu Kominternu zostały zasadniczo zakończone. Na ostatnim posiedzeniu w sprawie niebezpieczeństwa wojennego zabrał głos komunistą włoski Ercoli, wskazując że głównym rozsądnikiem niebezpieczeństwa wojny są Niemcy, Japonię i Włochy. Mówca nawoływał do rozszerzenia frontu antyfaszystowskiego antywojennego na inteligencję i drobne mieszczaństwo.

## Dlaczego?

Podsumowanie wyników głosowań na zgromadzeniach okręgowych odbyło się, jak wiadomo, wszędzie jawnie w obecności zgromadzeń. Jedynie w okręgu wyborczym Nr. 51 (Nowogrodek, Stonin, Szczuczyn) przewodniczący Zgromadzenia komisarz wyborczy inż. Majewski zarządził podsumowanie głosów, które padły na poszczególnych kandydatów tajnie, przez odczytanie sali zgromadzenia okręgowego z obecnych na niem delegatów.

### DLACZEGO?

## Największe dotychczasowe manewry angielskie





## „Wybraniec królewski” w Brukseli



Na wszechświatowej wystawie w Brukseli został obwołany „królewskim wybrancem” 16-miesięczny Guy Azanza.

## Jeszcze pięciu zbiegów na wolności

BYDGOSZCZ. Policja ujęła dwóch dalszych zbiegów z więzienia karnego w Koronowie: Piotra Jotkę, skazanego na 5 i pół roku więzienia oraz Jana Napieralskiego, skazanego na 1 i pół roku więzienia. Na wolności znajduje się już tylko pięciu zbiegów z więzienia koronowskiego. Dalszy pościg trwa.

## Samobójstwo przemysłownika w Gdyni

GDYNIA. Marynierz włoski Carlo Tossi, ze statku „Ercolo”, został przychwycony na przemyśle 5.000 papierosów. W chwili przekazywania marynarza przez straż celną policji, Tossi błyskawicznie wydobyl rewolwer i strzałem w głowę popełnił samobójstwo. Zwłoki złożono w kosztory.

## Na olimpijskim turnieju szachowym

WARSZAWA. Dzisiejszy ranek poświęcony był na olimpijskim turnieju szachowym dogrywaniu niedokończonych partii, których było kilkadziesiąt. Dzięki zakończeniu tych partii, można już obliczyć punktację poszczególnych spotkań międzydrużynowych i ogólną punktację turnieju.

Po czterech rundach turnieju na czoło wysunęły się drużyny Austrii i Szwecji, które zdobyły po 11 pkt., dalej idąc: Estonia — 10,3 pkt., Polska 10 pkt., Anglia i Francja po 5,5 pkt., Argentyna i Węgry po 9 pkt., Jugosławia — 8,5 pkt., i jedna partia nie dokończona, Łotwa — 8,5 pkt., Czechosłowacja i Litwa po 8 pkt., i po jednej partii niedokończonej, Palestyna i St. Zjednoczone po 8 pkt., Finlandia — 7,5 pkt., Rumunia — 6,5 pkt., Włochy — 5 pkt., i jedna partia niedokończona, Danja 5 pkt., Szwajcaria — 3 pkt., oraz Holandia — 2,5 pkt.

Zwraca uwagę, że mistrzowska drużyna świata — Stany Zjednoczone — znajduje się dopiero na 13—14-em miejscu. Również wicemistrzowska drużyna świata — Czechosłowacja — zajmuje również niskie — 11—12-te miejsce. Natomiast niespodzianką jest wysokie stanowisko Estonii. Oczywiście stan tabeli turniejowej ulegnie jeszcze wielu zmianom, gdyż do końca turnieju pozostało jeszcze do rozegrania 14 rund.



Nowy poseł włoski dr. Bernardo Attolico przybył we czwartek do Berlina ze swą małżonką. Na zdjęciu nowy poseł na dworcu w chwili przybycia.

# Olbrzymi pożar wystawy berlińskiej

BERLIN. Dziś o godz. 20.30 wybuchł w wielkich halach wystawowych na Kaiserdamm olbrzymi pożar, który w krótkim czasie ogarnął wszystkie zabudowania, znajdujące się na wielkim placu.

Pożar spowodowany został krótkim spięciem. Wszystkie oddziały straży pożarnej Berlina zmobilizowane są w najwyższym stopniu pogotowia. Płomienie wysokości około 50 metrów buchają w niebo. Pożar powstał w chwili, gdy ludność miała opuszczać wystawę, tak, iż tylko z trudem udało się wyprowadzić tłumy na ulice. Płomienie przerzuciły się również na wielką wieżę radiową, mieszczącą się wśród zabudowań. Żelazna konstrukcja wieży załamała się.

BERLIN. Niezwłocznie po wybuchu pożaru, w halach wystawowych, na miejsce przybył minister propagandy dr. Goebbels, w otoczeniu kilku wyższych urzędników ministerstwa. Zmobilizowana specjalnie oddziały pogotowia policyjnego kadr pracy, szturmówek i wojska, pomagają straży ogniowej przy pracach ratunkowych. Chodziło głównie o to, by utrzymać tłumy ludności, gromadzące się wokół miejsca katastrofy, w odpowiedniej odległości od płonących hal.

## Międzynarodowy kongres praw karnego

BERLIN. W siedzibie Reichstagu dokonano w dniu dzisiejszym uroczystego otwarcia 11-go międzynarodowego kongresu prawa karnego i więziennictwa. Poza delegacjami 50 państw, na otwarciu obecni byli ambasadorowie i posłowie niemal wszystkich państw, reprezentowanych na kongresie. Ze strony niemieckiej obecny był minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Guertner, minister Rzeszy Frank, duży wybitnych osobistości z niemieckiego świata prawniczego i wiele innych osób.

Obrady kongresu otworzył w imieniu kanclerza Rzeszy i całego rządu niemieckiego minister sprawiedliwości dr. Guertner, który przedewszystkiem powitał uczestników kongresu, przebieg zwracając się do przedstawicieli zagranicznych oświadczył: — „Nie wątpię, że na podstawie własnych obserwacji, przekonacie się, panowie, że wiele wiadomości, podawanych o Niemczech zagranicą, nie odpowiada prawdzie. Również cele, do których dążymy, nie są do tego stopnia rozbieżne z celami innych państw, jak to twierdzą niektóre dzienniki zagraniczne. Proszę panów serdecznie, abyście wszystkie interesujące was zagadnienia z zakresu prawa karnego i więziennictwa zbadał i osobiście”.

Po przemówieniu min. Guertnera wiceprezes międzynarodowej komisji prawa karnego i więziennictwa — lord Polwarth, podziękował rządowi Rzeszy za serdeczne przyjęcie i wystąpił z wnioskiem wybrania ministra Guertnera na honorowego przewodniczącego kongresu, dalej preza trybunału Rzeszy dr. Bumke — na wiceprzewodniczącego, i profesora holenderskiego dr. Simona — na generalnego sekretarza.

Proponując tę przyjęto przez aklamację. Prezes Bumke przyjął z podziękowaniem wybór, oświadczając za razem w imieniu ministra Guertnera, gotowość przyjęcia honorowego przewodnictwa kongresu.

Przyjęciem kongresu wysłało następnie telegram powitalny do kanclerza Hitlera.

Na niebie widać olbrzymią tęczę. Do godziny 21-ej hale: 3-cia i czwarta oraz 5-ta spłonęły doszczętnie. Z trudem udało się wy ratować z pożaru najbardziej wartościowy sprzęt wystawowy.

## NA WIEŻY RADJOWEJ PŁONIE RESTAURACJA

BERLIN. Miejsce pożaru na terenach wystawowych otoczone kordonem policji, szturmowców i wojska. Restauracja, znajdująca się na połowie wysokości wieży radiowej, stoi w płomieniach. — Straży ogniowej udało się doprowadzić węży hydrantu na wysokość 50 metrów, skąd strumienie wody oblewają płonący lokal. — Akcja ratunkowa utrudniona jest

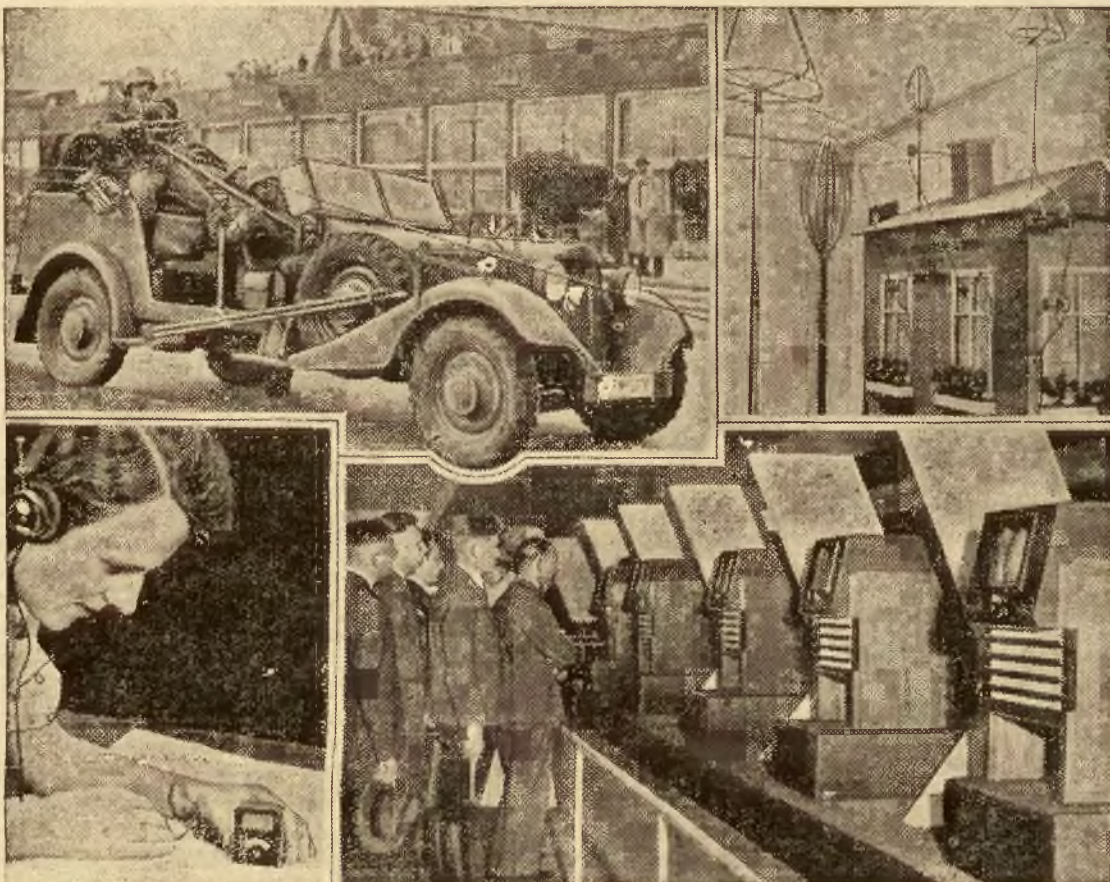
ze względu na wysokość wieży. — 10 osób, na najwyższej platformie wieży, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Przez dłuższy czas słychać było z nad płomieni wołania o ratunek.

## POŻAR TRWA JESZCZE

BERLIN. Urzędowy komunikat o pożarze w halach wystawy radiowej na Kaiserdamm stwierdza, że wysiłki oddziałów ratowniczych doprowadziły do zlokalizowania ognia, który obejmuje obecnie tylko jedną halę wystawową. Według dotychczasowych wiadomości, obeszło się bez ofiar w ludziach. Osoby, które w chwili wybuchu pożaru znajdowały się w restauracji na wieży radiowej,

zostały uratowane, odnosząc jedynie lekkie poparzenia. Pożar trwa nadal w hali nr. 4.

Znajdujący się na miejscu katastrofy korespondent PAT w rozmowie z jednym z kierowników akcji ratunkowej, otrzymał następujące informacje: restauracja, znajdująca się na wieży radiowej, spłonęła doszczętnie. Spaliło się również znajdujące się w kasie restauracyjnej 40 tysięcy marek. — Właściciel lokalu dostał ataku sercowego. Spłonęła również hala nr. 4. Płomienie obejmują jeszcze hale aparatów telewizyjnych, z których zdołano uratować 30 — 40. Minister Goebbels znajduje się na miejscu pożaru.



WYSTAWA BERLIŃSKA PRZED POŻAREM

U góry na lewo: zakładanie linii telefonicznej dalekodystansowej z jadącego auta. Obok: prawdziwe anteny chronią przed piorunami. U dołu z lewej: najmniejszy przyrząd odbiorczy świata. Obok: najnowsze przyrządy patrzenia na odległość.

## „DRUGA STAWISKJADA”

# OLBRZYMA AFERA PRZEMYTNICZA W HAWRZE

## Miljonowe straty skarbu francuskiego

Swojego czasu donosiliśmy o niezwykle tajemniczej aferze w Hawrze: wysłane transporty broni do Ameryki i tam nieprzyjęte, wróciły do Francji, gdy je jednak rozpakowano... skrynie wewnątrz okazały się ładowne cegły.

Ponieważ ciągle notowano różnego rodzaju afery w tym porcie, władze

francuskie postanowiły nareszcie stąpić do likwidacji szajki przemytników. W rezultacie śledztwa wykryto wielką organizację przemytniczą. Banda była świetnie zorganizowana, miała swoich agentów we wszystkich miastach Francji, operowała wielkimi sumami. W ciągu trzech lat jej działalność,

poniósł skarb państwa straty na sumę około 2 milionów funtów szterlingów.

## PO NITCE DO KŁĘBKĄ

Wykrycie afery wywołało wielką sensację w całej Francji. Niektóre dzienniki porównują ją do „mniejszej Stawiskjady”. Banda trudniła się poza przemytem, jeszcze fałszowaniem dokumentów, wystawiała fałszywe frachty, świadectwa handlowe, przepisywała urzędników celnych, uprawiała na wielką skalę handel narkotykami, a jednocześnie... żywym towarem. Lata całe miały dla członków bandy bezkarnie, pozwalając im uprawiać swój nieczysty proceder. Rozzuchwalenie ich doszło do tego stopnia, iż nie zachowywali koniecznych środków ostrożności.

Wystarczyło zatem policji ująć za nich śledztwa i doprowadzić ono zaraz do kłębka — do herszta bandy w osobie — kobiety.

## DAMA PIKOWA.

Na czele organizacji stała kobieta. Znana zresztą w całym Hawrze pod przezwiskiem „Damy pikowej” lub „Damy w zielonym”. Niektórzy nazywali ją też „Amazonką przemytników”. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że jak w dramatach kinowych, będziemy mieli do czynienia z satanicznym typem młodej kobiety. Nie, „Dama pikowa” liczy sobie obecnie lat 48, kilkakrotnie już notowana za handel narkotykami. Za każdym razem udało się tej sprytniej kobiecie „dowieść swą niewinność”.

W swojej walce rozwodziła tyle kołomy, iż starczyłoby jej napewno na zaspokojenie głodu narkotycznego dla wszystkich narkomanów Francji.

## ŚLEDZTWO OTOCZONE Tajemnicą

Śledztwo w tej sprawie prowadzone bardzo energicznie przez organy bezpieczeństwa, trzymane jest narażenie w ścisłej tajemnicy. Dotychczas nie ogłoszono autentycznych nazwisk aresztowanych przestępców.

Podobno oczekiwane są rewelacje, godne nazwy „drugiej Stawiskjady”.

## Wykrycie dalszych nadużyć

HAVRE. Wykryto tu wielką afere przemytniczą tytoniu z Londynu do Paryża. Wykrycie tej afery zawdzięczać należy przypadkowi. Mianowicie w czasie wyładowania skrzyń, które w rewizji celna miała się odbyć w Paryżu, jedna ze skrzyń spadła z wy

sokości paru metrów i otworzyła się. Była ona pełna papierosów. Przeprowadzone badanie ustaliło, że i inne skrynie zawierały również papierosy. W Paryżu wszczęto energiczne śledztwo, gdzie należy poszukiwać sprawców tych nadużyć celnych.

## Tajemnicze zniknięcie B. Zacharowa

PARYŻ. „Journal” donosi z Londynu, iż poważne zainteresowanie wywołał tam fakt zniknięcia Bazylego Zacharowa.

Okazało się, że niema go w żadnej z jego posiadłości, gdzie stale przebywał. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że również niema go w jego

rezydencji w Ardenach, w pobliżu Dinant, gdzie o tej porze stale przebywał. Fakty te wzbudziły zainteresowanie ze względu na tajemniczą rolę, jaką odgrywa Bazyle Zacharow, zarówno w polityce, jak i w przemyśle zbrojeniowym.

## Krwawe dni kalendarza gregorjańskiego

BUKARESZA. W miasteczku Aldinesti (w Besarabji) zaszły następujące incydenty: Żandarmi usiłowali zatrzymać agitatora i jego stronników, zwalczających nowy kalendarz.

Tłum zaatakował żandarmów i wystrzelami z rewolwerów zabił dwóch. Żandarmi odpowiedzieli salwą, kładąc trupem 4 osoby i raniąc 12. Porządek przywrócono.

## Zwłoki ministra Razza

NEAPOL. Zwłoki ministra Razza i innych ofiar katastrofy samolotu włoskiego pod Kairm, przywiezione na pokładzie krążownika „Diaz”, skierowane zostały do Rzymu po krótkiej ceremonii żałobnej, w której

wzięli udział: podsekretarz stanu ministerstwa robót publicznych, przedstawiciel księcia Piemontu, miejscowe władze, rodziny ofiar katastrofy, organizacje faszystowskie i olbrzymie tłumy publiczności.

## Rozruchy w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Wczoraj w Sinajie w Dalmacji (końcowa stacja kolei ze Splitu) doszło w czasie tradycyjnej zabawy ludowej do rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni. — Jeden z demonstrantów został zabity,

kilka osób z pośród tłumu i paru policjantów odniosło rany. Minister spraw wewnętrznych Korosec wysłał na miejsce komisję dla zbadania przebiegu zajścia.

## TELEGRAMY

### ŚLUB CÓRKI LAVALA

PARYŻ. W dniu dzisiejszym w obecności niezlicznego grona osób odbył się ślub córki prezesa rady ministrów panny Jose Laval z hr. de Chambrin.

### NOWY GUBERNATOR AUSTRALJI

LONDYN. Na wniosek premiera australijskiego Lyonsa król zamianował generała brygady sir Aleksandra Gore a Rkurgit Hore Ruthven na stanowisko gubernatora generalnego Australji na miejsce przechodzącego w stan spoczynku sir Isaaca Alfreda. Liezcy obecnie 63 lata. Aleksander Gore zajmuje w tej chwili stanowisko gubernatora Nowej Południowej Walji. Termin objęcia przez niego nowej placówki nie jest jeszcze ustalony.

### SPROWADZENIE ZWŁOK POSTA

VANCOUVER. (Kolumbia brytyjska). Wylądował tu samolot pilotowany przez Brossona ze zwłokami Willey Posta i Willy Roggersa. — Brosson po krótkim odpoczynku i zaopatrzeniu samolotu w benzynę wystartuje do Seattle.

## Jak bandyci chińscy zamordowali angielskiego dziennikarza?

KALGAN. Rząd prowincji Czachar potwierdza urzędowo wiadomość o zamordowaniu dziennikarza angielskiego Garetha Jonesa przez bandytów chińskich. Ambasada angielska zapowiedziała już ostry protest u rządu nankińskiego.

Pierwszą wiadomości o śmierci Garetha Jonesa przyniósł w piątek kierownik transportu solnego do Kalganu, który spotkał na południe od Pczangsien policjanta i dowiedział się od niego o znalezieniu 12-go bm. po południu zwłok pewnego cudzoziemca z trzema ranami postrzałowymi. Do wódca żandarmerji wysłał natychmiast oddział żandarmerji do wskazanej miejscowości. Oddział ten natknął się na bandytów i puścił się za nimi w pościg, podczas którego zabito pięciu uciekinierów.

O przebiegu samego zamordowania złożył ranny i pojmany bandyta następujące zeznanie: Z powodu wyczerpującej i długotrwałej jazdy przez góry oraz z powodu złej i niedostatecznej żywności był Jones tak wyczerpany, że w końcu nie chciał dotrzeć konia. Bandyci, którzy sądzili, że są ścigani, zastrzelili go, by im nie utrudniał ucieczki.

Zwłoki jego znalezione w górach przewiezione do Pczangsien i złożono do trumny. Dopiero w sobotę rano otrzymały prowincjonalne władze czacharskie oficjalną wiadomość o śmierci Jonesa, o czym natychmiast zawiadomili przedstawiciela ambasady angielskiej. O winie zamordowania Jonesa nie można jeszcze wyrażać zdania. Rokowania o uwolnienie go toczyły się zrazu pomyślnie. W każdym razie władze prowincjonalne robiły ze swej strony wszelkie wysiłki, by go uwolnić. Dzielnym wachmistrzem żandarmerji Chang Yuench, który uwolnił dziennikarza niemieckiego Muellera, został podczas drugiego pobytu w obozie bandytów zabity. Drugi wysłannik znajdujący się jeszcze do dzisiaj w niewoli u bandytów, jeśli wogóle jeszcze żyje.

Zwłoki Garetha Jonesa mają być przewiezione do Kalganu i tutaj pochowane.

Z powodu zamordowania dziennikarza Jonesa przez bandytów chińskich, korespondent dyplomatyczny „Morning Post” przypomniał, iż likwidowanie bandytyzmu niejednokrotnie służyło Japonji za pretekst do wkraczania na terytorjum chińskie. Wobec tego bynajmniej nie jest wykluczone, iż obecna zbrodnia pociągnąć może za sobą dalsze posunanie się Japonji.

„Morning Post” zaznacza, iż prowincja Czachar, gdzie ujęty został Jones, od pewnego czasu zajmowała uwagę militarnych japońskich. Japonja uważała ma obecnie prowincję Czachar za strefę swych wpływów. — W czerwcu rb. na żądanie Japonji, odwołany został przez władze chińskie ówczesny gubernator chiński w prowincji Czachar, zaś wojska jego wycofano. Wówczas również t. zw. strefa zdemilitaryzowana przesuwała się o 70 km. na zachód aż na linję Kalganu. Jones pojmany został właśnie w tej strefie.

PEKIN. Ambasada brytyjska zwróciła się do władz chińskich w Nankanie z żądaniem dochodzenia w sprawie zabójstwa dziennikarza Jonesa w celu stwierdzenia okoliczności zbrodni, domagając się jednocześnie ukarania winnych.

Rząd chiński odpowiedział, że wydano już odpowiednie instrukcje.

BLACHA OCYNKOWANA  
W ARKUSZACH I ROLKACH  
I. CHELEM Sp-cy  
Wilno, ul. Końska 16



## Kto zna te osoby?

- Kilka osób, mieszkających w ZSRR zwróciło się do Syndykatu Emigracyjnego z prośbą o odzyskanie ich krewnych w Polsce. Nazwiska poszukiwanych brzmią:
- 1) Zmudska Margerita, lat 39, lekarka (córka Juliana) — poszukiwana przez M. I. Rudzińskiego z Chabina.
  - 2) Mertz Aleksander, inżynier agronom (syn Eugenjusza) poszukiwany przez Natalję Pac — Pomarnicką z Chabina.
  - 3) Kontorff Jan, inżynier dróg i komunikacji (syn Józefa), poszukiwany przez Marię Makarewicz z Witebska.
  - 4) Frank Osip (syn Aleksandra) poszukiwany przez Różę Aleksandrową Frank z Woroneża.
  - 5) Korban Petia lub Betia, zamekła dawniej w Warszawie przy ul. Leszno 50, poszukiwana przez Georę Cipeńnik z Kijowa.
- Osoby, które znalazłyby obecne miejsce zamieszkania poszukiwanych osób proszone są o zawiadomienie Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Alberta I króla Belgów nr. 7.

## Odezwa Towarzystwa Lniarskiego

Nasiona lnu już się ukazały na rynku. Według otrzymanych informacji z terenu, ceny, jakie rolnicy uzyskują za te nasiona, są bardzo niskie.

Miedzy przedstawicielami rolnictwa i przemysłu olejarskiego uzgodnione zostały wszystkie punkty umowy ramowej na odbiór nasion lnu i konopi po zgóry ustalonych cenach. Zgodnie z tą umową cena 100 kg. nasion lnu w miesiącu sierpniu na rynkach miejscowych wynosi zł. 33, zaś 100 kg. nasion konopi zł. 20. Ceny te co miesiąc będą wzrastać o 2%. Po odliczeniu kosztów handlowych oraz uczciwego zarobku kupieckiego rolnik przy sprzedaży nasion lnu w miesiącu sierpniu powinien otrzymać na rynkach miejscowych zł. 31 za 100 kg. i zł. 18,80 za 100 kg. nasion konopi.

Umowa na odbiór nasion lnu i konopi po cenach ustalonych ma być wkrótce podpisana. Obecnie jednak kupcy, wykorzystując czas przed podpisaniem umowy, płacą za nasiona lnu znacznie niższe ceny, opierając się jakoby na cenach światowych. W istocie zaś, dzięki wprowadzonym przez Rząd nasz premjom wywozowym w formie zwrotu cel oraz możliwości dodatkowych opłat z funduszu popierania eksportu, nawet w wypadku eksportu nasion olejnych zagranicę, rolnicy za 100 kg. nasion lnu powinni otrzymywać na rynkach miejscowych zł. 30, 31, zaś za 100 kg. nasion konopi zł. 17, 18.

Poza tem, w celu utrzymania cen na ustalonym poziomie, przewidziane są duże zakupy nasion lnu i konopi przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Zakupowane przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe nasiona lnu i konopi mają być eksportowane zagranicę, jak również dostarczane dla krajowego przemysłu olejarskiego.

W wypadku płacenia cen niższych, rolnicy powinni wstrzymać się ze sprzedażą nasion lnu i konopi do chwili, w której nastąpi odpowiednia wyżka cen.

Rząd, przychodząc z pomocą rolnikom, w celu ułatwienia im przetrzymywania nasion lnu i konopi, uruchomił w roku bieżącym duże kredyty zaliczkowe, które rolnicy mogą otrzymać w Kasach Stefczyka, w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, oraz w niektórych bankach ludowych i komunalnych kasach oszczędności. Kredyty zaliczkowe można otrzymać w kwocie zł. 20 za każde 100 kg. nasion lnu i na nasiona konopi w wysokości 50% ceny tych nasion.

Rolnicy, mając możliwość otrzymania kredytu zaliczkowego, nie powinni śpieszyć ze sprzedażą nasion lnu i konopi. W celu utrzymania wyższej ceny, należy posiadane siemię dosuszyć oraz oczyścić z chwastów, ziemi i t. p., gdyż, jeżeli siemię będzie zbyt niezczyszczone lub wilgotne, rolnicy uzyskają za nie znacznie niższą cenę.

Chcąc sprzedać nasiona lnu i konopi po cenach wyższych, rolnicy powinni:

1. Wstrzymać się z podażą nasion lnu na rynek w wypadku niepłacenia przez kupców cen wyżej podanych.
2. Wykorzystać kredyty zaliczkowe.
3. Przeznaczona na sprzedaż siemię dosuszyć i oczyścić z chwastów.
4. Treść ogłoszenia podać do wiadomości innych rolników, gdyż tylko masowe wstrzymanie się od podażi może być skutecznym środkiem przeciwko spadkowi cen.

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.

## Uskarża się na teror tragarzy

WILNO. Do policji wpłynęło zameldowanie przedsiębiorcy samochodowego z Oszmiany Józefa Dawidowicza, przeciwko kilku tragarzom z rynku Drzewnego. Tragarze ci żądają od Dawidowicza wyższych stawek za wyładunek towarów, a jednocześnie nie pozwalają na zaangażowanie nowych robotników, grożąc pobiciem.

## Prof. Jastrzębowski zwiedził cmentarz Rosse

WILNO. Dnia 19 b. m. bawił w Wilnie prof. Wojciech Jastrzębowski, który zapoznał się ze stanem robót przy przebudowie cmentarza wojskowego na Rosse i udzielił szczegółowych wskazań co do programu dalszych prac.

## Zagrożony dom przy ul. Zarzeczej

WILNO. Dnia 19 b. m. władze policyjne skontrolowały, iż ściana domu przy ul. Zarzecze 22 jest pęknięta przez całą wysokość i grozi zawaleniem. Dom jest stary, zbudowany przed

## Wycieczki w Wilnie

WILNO. W ubiegłą niedzielę bawiło w Wilnie około 10 wycieczek po kilkadziesiąt osób, z których najliczniejszą tworzyli maszyniści kolejowi, przybyli z różnych stron Polski w liczbie 80 na poświęcenie sztandaru. — Po przeszło 50 osób miały kilkuniośc wycieczki z Warszawy i Łodzi. W poprzednim tygodniu gościli u nas Polacy z Czechosłowacji w liczbie 30 i kilku którzy opuścili Wilno 16 b. m. Niedawno wprowadzone zostały samolotowe przejazdy turystyczne z Warszawy do Wilna i już 11-tu warszawiaków skorzystało z tych udogodnień.

28 i 29 bm. będzie zwiedzało Wilno 120 wychowanek siostr Urszulanek, które wracają z obozu w Wileńszczyźnie do Łodzi. W końcu sierpnia zwiększa ilość Anglików, ma przejechać

## Trzy razy po sto tysięcy

Trzy stutysięczne wygrane, które wylosowano 16 b. m., jako w ostatnim dniu ciągnięcia III-iej klasy Loterii Państwowej, padły w kolekturach warszawskich na n-ry: 103052, 59861 i 35922.

Na załączonej fotografii widzimy dwóch kolegów, mechaników z zawodu, którzy nabyli do spółki jedną z ciwiatek n-ru 103052 — pp. Jeżaka i Rajmiana.



Obecnie wchodzimy w okres IV-iej klasy, w której główna wygrana — jak wiadomo — wynosi milion złotych. Ale ci nawet, którzy nie w tej klasie nie wygryją, powinni skrzętnie zachować swój los, gdyż uprawnia on do wzięcia udziału w dodatkowym bezpłatnym ciągnięciu gwiazdkowym, które odbędzie się 20 grudnia r. b.

## Giełda warszawska

Z dnia 19. 8. 1935 r.

DEWIZY:

Belgia 89,25 — 88,43 — 88,97.	
Berlin 213,15 — 214,15 — 212,15.	
Amsterdam 357,50 — 358,40 — 356,60.	
London 26,23 — 26,36 — 26,10.	
N. Jork czełki 5,27 3/8 — 5,30 3/8 — 5,24 3/8.	
N. Jork kabel 5,27 1/2 — 5,30 1/2 — 5,24 1/2.	
Paryż 34,98 1/2 — 35,07 — 34,90.	
Praga 21,94 — 21,99 — 21,89.	
Stokholm 135,30 — 135,95 — 134,65.	
Zurych 172,80 — 173,23 — 172,37.	

Tendencja utrzymana.

AKCJE:

Bank Polski 93,00 — 93,13.	
Lilpop 9,30.	
Modrzewjów 4,25.	
Ostrowiec 15,50.	

Tendencja słabsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE:

3% budowlana 42,00.	
5% konwersyjna 67,75.	
5% kolejowa 60,50.	
6% dolarowa 83,00 — 83,25.	
7% stabilizacyjna 65,50 — 65,38 — 66,38 — 66,00 ostatni drobny.	
4 1/2% ziemskie 48,00 — 48,25 — 48,00.	
8% ziemskie dolarowe gwarant. 89,00.	
5% Warszawy nowe 58,00 — 57,75 — 58,00.	
6% Warszawy 1926 r. 6 emicja 60,50.	

Tendencja dla pożyczek i dla listów słabsza.

## URZĘDOWA CEDULA

Giełdy Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej w Wilnie dnia 19 sierpnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno. — Ziemniopody — w ładunkach wagonowych, mąka — w mniejszych ilościach.

W ZŁOTYCH:

CENY transakcyjne:

Zyto II standard (nowego zbioru) —	—10,625
------------------------------------	---------

Mąka żytnia do 55 proc. 21,50  
Mąka żytnia do 65 proc. 17,50

CENY orientacyjne:

Zyto I standard	11,00 11,50
Zyto II standard	10,50 11,00

## Ukarani administracyjnie

WILNO. Starosta grodzki w trybie administracyjno - karnym ukarał 5-cio dniowym bezwzględny aresztem dorozkarcza Władysława Symonowicza (Lipówka 24) za zakłócenie spokoju w stanie opilstwa i terroryzowanie innych dozorczyków na placu przed dworcem kolejowym. Ponadto dorozkarcz Czesław Zaro (Połocka 30) ukarany został 3-dniowym bezwzględny aresztem za urządzanie wyścigów na ulicy i grożenie pasażerom bitem.

Barłomiej Sosenowski (Piwna 8) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na trzy dni aresztu za wylewanie nieczystości na ulicę, oraz

Nochima Ulmana (Kijowska 21) grzywną w wysokości zł. 5 lub trzema dniami aresztu za trzepanie pościeli na balkonie.

## Ludność wiejska potępia nieuczciwą grę polityczną

BARANOWICZE. Donoszą z Wolnej, że tutaj w związku z wyborami do Sejmu odbyło się ważne zgromadzenie radnych gminnych, rad gromadzkich, sołtysów, oraz przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych. Na zebraniu tem omawiane były sprawy wyborcze. Nową ordynację wyborczą, oraz technikę wyborów i konieczność wzięcia udziału w wyborach omawiali p. prezydent kom. gminnego BBWR Hartingh, oraz agronom powiatowy p. Letowt. Poza tem zebrani żywo interesowali się obradami Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego, oraz wybranymi kandydatami na posłów. Gdy ludność dowiedziała się, że na Okręgowym Zgromadzeniu Wyborczym kandydat powiatu baranowieckiego znalazł się na liście poselskiej, na trzecim miejscu, zawrzała burza, że powiat baranowiecki, posiadając większość delegatów, nie zdołał utrzymać na pierwszym miejscu swego delegata. Po dyskusjach na ten temat postanowiono bezwzględnie poprzeć kandydaturę p. Szałowicza, — przedstawiciela powiatu baranowieckiego.

## OSZUKAŃCZY MĘDRZEC Z TYBETU

WILNO. Na rynku Łukiskim zatrzymano oszusta, który podawał się za „mędrca z Tybetu” i specjalistę od wszelkich dolegliwości. Rzekomym lekarzem okazał się eks-brukarz z ul. Borowej, który z braku innego zajęcia wpadł na pomysł sprzedawania zielska,

## Sprytny oszust

WILNO. Do Jana Borysowicza (Kalwaryjska 150) zgłosił się przed tygodniem jakiś osobnik, który pod pretekstem nabycia większej ilości ogrodowin, zawarł z Borysowiczem bliższą znajomość.

Onegdaj nieznajomy znowu przyszedł do Borysowicza i w trakcie rozmowy, dowiedziawszy się, że córka jego szuka zajęcia, podjął się wyrobień jej posady w jakimś kasynie, gdzie miał być rzekomo zarządzającym.

Na koszty związane ze złożeniem podania Borysowicz wręczył nieznajomemu 10 złotych, a ponadto zgodził się sprzedać mu wieprza na kredyt. Należne pieniądze rzekomo zarządzający miał wręczyć córce Borysowicza na Zielonym Moście, gdzie miała ona oczekiwać na rezultat starań o posadę.

Borysowiczówna kilka godzin tkwiła nad Wilją, a gdy nikt się zgłosił, za poradą ojca udała się na poszukiwanie kasyna. Pod wskazanym adresem kasyna nigdy naturalnie nie było, jak również nikt nie znał owego osobnika.

Poszkodowaną złożyli skargę do policji z prośbą o odnalezienie oszusta.

## Anormalny oskarża lekarza

WILNO. Niejaki Kapłan złożył skargę w policji przeciwko pewnemu lekarzowi, oskarżając go o trucie ojca miedującego przez przepisywanie nieistotnych leków.

Treść skargi wskazuje, że pisał ją człowiek anormalny. Sprawę wyświetli dochodzenie.

ork Adama Hermana, 18.00 Sztuka architektury u zwierząt — pog. — wygl. Wacław Rakowski, 18.10 Minuta poezji, 18.15 Cała polska śpiewa — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 18.30 Ze spraw litewskich, — 18.40 Obławka społeczna, 18.45 Na klawasynie (płyty), 19.05 Program na środek, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Recital śpiewaczy Wandy Wermińskiej, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Pogadanka radiotelegraficzna — wygl. Mieczysław Galski, 20.10 Ork. P. R. pod. dyr. Z. Gorzyńskiego, 20.45 Dzieńnik wieczorny, 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski, 21.00 Stary Joe — lekka audycja, muzyczna — słowna, 21.30 Koncert Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Kzinierza Czekotowskiego, 22.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.36 Wil. wiad. sportowe, 22.40 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego, 23.00 Kom. met. 23.05 D. e. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego.

Dzisiaj dokonano pierwszej transakcji żytem nowego zbioru.

## Programy radiowe

WILNO.

Wtorek, dnia 20 sierpnia 1935 roku

7,20 Dziennik poranny. Pogadanka sportowe — turystyczna. Muzyka. 8.20 Program dzienny. 8.25 Giełda rolnicza. 8.30 Przerwa. 11.57 Czas — 12.00 Hejnał, 12.03 Kom. met. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka dla teatru (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka organów (płyty). 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa. 15.15 Pills i Tabot na płycach. — 15.25 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy — Fragment z „Pamiętników Kwietnia” Chodźki. 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk — koncert w wyk.

WARSZAWA

Środa, dnia 21 sierpnia 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik popołudniowy. 12.15 Muzyka. 13.00 — Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 — Ze słowikiem w zawoju koloratury. 16.00 Pogadanka dla kobiet. 16.15 Koncert orkiestry kameralnej. 16.50 Fragment z „Pamiętników kwietnia” Chodźki. 17.00 Miniatury kwartetowe. 17.20 Koncert. 18.00 Wesoly skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa” 18.30 „Listy do dzieci”. 19.10 Transm. z Salzburga op. w 3-ach aktach W. A. Mozarta „Uprawdzenie z Seraju”. — 21.35 Reportaż z cyklu „Jak więc żywi miasto” wygłosi prof. Stefan Biedrzycki. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert wieczorny.

## DLA P.P. MYŚLIWYCH

**JEDNODNIÓWKA ŁOWIECKA**  
w onlu św. Huberta (3 listopada) 1935 r.

Jednodniówka Łowiecka będzie:  
Księgą pamiątkową Łowiectwa Wschodniego. Propagandą przyrodzonego piękna Ziemi Wschodniej. Zogniskowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej. Pierwszem samodzielnym wydawnictwem łowieckim na Wschodzie Polski.

Ze szpał Jednodniówki Łowieckiej przemówią następujący autorzy:  
Bolesław Świątorzecki, Włodzimierz Korsak, Stanisław Zaborowski, Adam hr. Rzewuski, Włodzisław Ziembicki, Józef Wł. Kobylański, Michał K. Pawlikowski, Leopold Pac — Pomarnacki, Stanisław Wańkowicz i wielu innych.

Jednodniówka Łowiecka będzie bogato ilustrowana, ozdobnym wydawnictwem na ładnym papierze ilustracyjnym formatu in 4-o objętości około 40 stron i będzie stanowiła piękne album pamiątkowo — podręczne Myśliwego.

Wydawca: Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich, Wilno, ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

Baczność Pp. Myśliwi! Cena Jednodniówki wyniesie około zł. 2 gr. 50 za zeszyt. Już obecnie należy zamawiać Jednodniówkę, kierując zamówienia pod wskazanym adresem, gdyż cena wydawnictwa w wolnej sprzedaży będzie wyższą, niż w razie zamówienia.

Baczność Pp. Przemysłowcy i Kupcy! — Ogłoszenie darem Jednodniówki Łowieckiej, która rozędzie się po całej Polsce w ilości 4.000 egzemplarzy, będzie najkorzystniejszą reklamą i najlepszą inwestycją handlową.

## KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK  
Dzień 20  
Bernarda  
Jutro  
Joanny

Wschód słońca g. 4.01  
Zachód słońca g. 6.42

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 19. 8. 1935 r.

Cisnienie średnie: 760.  
Temperatura średnia: +13.  
Temperatura najwyższa: +15.  
Temperatura najniższa: +10.  
Opad: 1,2.  
Wiatr: południowo — zachodni.  
Tendencja: wzrost.  
Uwagi: przelotne opady.

PROGNOZA POGODY W-G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami.  
Chłodno.  
Umiarkowane wiatry z zachodu i północ-zachodu.

— — — — —  
DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30) Jundziła (Mickiewicza 33) Narbuta (Św. Józefa 2) Torgieła (Niemiecka 15) i wszystkie na przedmieściach oprócz Śniłpiszek.

## WILEŃSKO - NOWOGRODZKI OKRĘG ZW. INWALIDÓW

WILNO. Po połączeniu się dwóch odrębnych okręgów w jeden okręg wileński - nowogrodzki, Związek Inwalidów Wojennych R. P. ukonstytuował obecnie zarząd nowego okręgu w następujący sposób: przewodniczący — Stanisław Chrystowski z Wilna, wiceprzewodniczący — Zdzisław Olszewski z Baranowicz, sekretarz — Michał Borysiewicz z Wilna, zastępca sekretarza — Jan Kułesza z Lidy, skarbnik — Tadeusz Szulakowski z Wilna.

— — — — —  
ZAKOŃCZENIE ZJAZDU ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

WILNO. Dnia 19 bm. późną nocą zakończył się wszechświatowy zjazd żydowskiego instytutu naukowego (JIWO), który rozpoczął obrady w dniu 14 bm. i został zwołany do Wilna w związku z 10-leciem istnienia tegoż instytutu.

Na ostatnim posiedzeniu przemawiali Jakób Leszczyński, Noach Pryłucki i Zalmen Reizen; ustalono budżet i wybrano nowy zarząd, do którego weszło 25 osób, w tem 16 osób z Polski, 3 ze Stanów Zjedn., 2 z Francji i po jednej z Kowna, Rumunii, Anglii i Palestyny. Na zakończenie uchwalono kilka rezolucyj.

Większość uczestników zjazdu, których się zebrało około 500 z Polski i zagranicę, opuściła Wilno wieczorem 19 bm. i rano 20 bm.

## N A U K A

— Prywatna VI klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Dziecko Polskie” Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 11 m. 11. przyjmując zapisy do wszystkich klas i do przedszkola codziennie w godzinach 12 — 15. Rutynowane siły nauczycielskie. Trochę opieka wychowawcza. Komplet języka francuskiego. Lokal higieniczny, przestronny, słoneczny, świeżo gruntownie odremontowany. Opłaty szkolne znacznie niższe. Ustępstwa dla niezdolnych przewidziane.

## RÓŻNE

— Apel Stow. Podoficerów - Emerytów. Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów przeniesiony w stan spoczynku w Wilnie, ul. Mickiewicza 13 (wejście od ul. Wileńskiej 42) zwraca się z apelem do kolegów nie należących dotychczas do tej organizacji, by w interesie własnym i ich rodzin, nie zwlekali z wypisaniem się na członków Stowarzyszenia. Sekretariat czynny codziennie od godz. 17 — 19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Żołnierzy i Korpusu Polskiego na Wschodzie niniejszym podaje do wiadomości, że na czas pobytu por. rez. Władysława Smilgiewicza, prezesa Okręgu Wileńskiego Związku na oddziale wewnętrznym szpitala św. Jakóba, zastępować będzie kpt. rez. Witold Paszyc, wiceprezes Okręgu Wileńskiego, adres służbowy — W. Pohulanka 10, Izba Skarbowa, zaś adres prywatny — Połocka 17, m. 2.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku.

## TEATR I MUZYKA

— Miejski teatr Letni — w ogrodzie po-Bernardynskim. Dzisiaj, we wtorek dnia 20 sierpnia o godz. 19.30 wiecz. ostatnie przedstawienie świetnej komedji amerykańskiej w 3-ach aktach p.t. „Klub Kibiców” — w doskonałym wykonaniu całego zespołu z Wł. Czernym w roli głównej — zaaranżowane przez artystów. Ceny niższe. Kasa zamawiać w Teatrze Letnim czynna od godz. 5 po poł.

Jutro w środę 21 sierpnia przedstawienie zawieszone spowodu próby generalnej.

— Premjera w Teatrze Letnim. W czwartek dnia 22 b.m. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Letnim odbędzie się premjera doskonałej komedji muzycznej.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Skradli futro. Z mieszkania p. Berkowskiego skradziono wczoraj futro wartości 500 złotych.

— OBRABOWALI PIJANEGO PRZYEJZDNEGO.

WILNO. Policja aresztowała dwóch szoferów pod zarzutem obrabowania przybyłego z Bydgoszczy Marjana Klejna. Zatrzymani szoferzy „opiekowali się” pasażerem tak troskliwie, że gdy Klejn po całonocnej libacji zbudził się w hotelu, stwierdził brak 700 złotych.

ZATRZYMANIE OSZUSTÓW ULICZNYCH.

WILNO. W czasie zarządzanej ilustracji placów i rynków, policja aresztowała 6 oszustów, trudniących się grą w trzy blaszki i karty.



# Zgoda na kandydowanie do Sejmu

WILNO. Wczoraj upłynął termin, przewidziany w art. 49 nowej ordynacji wyborczej o wyrażeniu przez wybranych kandydatów zgody na kandydowanie do Sejmu Rzeczypospolitej.

## W OKR. 45 (WILNO)

Zgodę wyrazili pp.: Szumański, Rubinstein, prof. Władyczko, Hermanowicz, a p. Barański — telegraficznie. Ponieważ zwykła depesza nie była wystarczająca, więc p. Barański przysłał drugą depeszę z uwierzytelnionym podpisem. Nie wyraził zgody p. Birkenmajer, co równoznaczne jest z rezygnacją z kandydowania.

## W OKR. 46 (WILNO)

Zgodę wyrazili pp.: Maleszewski, Mackiewicz, Okulicz i pani Pełczyńska. Natomiast nie złożyli przepisowej deklaracji i tem samem zostaną skreśleni z listy kandydatów pp.: Olechnowicz i Birkenmajer.

## NOWE POŚREDNICTWO POCZTOWE

WILNO. Z dniem 1 września 1935 r. zostanie uruchomione pośrednictwo pocztowe Mordyce pow. baranowicki, wojew. nowogródzkie.

## DODATKOWE AUTOMATY TELEFONICZNE

WILNO. Zostały zaistalowane do użytku publiczności nowe automaty telefoniczne w Wilnie: w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego przy ul. Wolana 10 i w Zakładzie fryzjerskim J. Pallen przy ul. W. Pohulanka 19.

## ULICA O. HADEMANNA.

GLEBOKIE. Rada Miejska w Dziśnie w uznaniu zasług położonych dla miasta przez p. Ottona Hademanna, postanowiła nazwać ulicę Inwalidzką w Dziśnie ulicą Ottona Hademanna.

## SYMULOWANY NAPAD.

GRODNO. W związku z napadem rabunkowym, dokonanym na robotników w nadleśnictwie Głuszewo (we wsi Jelinka) — Oficerzyka i Waslewskiego, dochodzenie ustaliło, że obaj robotnicy napad symulowali. Przywłaszczyli oni sumę zł. 1.071, przeznaczoną na wypłatę robotnikom, zmyślając jednocześnie napad rabunkowy. Obaj zostali przekazani władzom sądowym w Grodnie.

## ZABITY W CZASIE KRADZIEŻY OWIEC.

SWIECIANY. W zaścianku Mieluki, gm. mielejskiej, Kazimierz Basia zastrzelił z nielegalnie posiadanej furzy nabitej strumem, Gasisa Adama, mieszkańca Nowa - Wieś. Gasis miał rzekomo kraść owce.

## ZA KULISAMI EKRANU

Gwiazdy Hollywood, których większość zalicza się do milionerów, zaczynają również odczuwać skutki kryzysu.

W swoich deklaracjach podatkowych do władz skarbowych liczni artyści i artystki filmowe podają coraz niższe cyfry odnośnie do swego majątku.

15 sierpnia Paryż przeżywał sensację. Podczas wyświetlania filmu „Niedokończona symfonia” zapaliła się taśma filmowa a od niej budka operatora.

W wielkim kinie powstał nieopisany popłoch. Mężczyźni, kobiety w tłumie kilkutysięcznym rzucili się do wyjść. Poważniejszych wypadków na szczęście nie było, a ogień udało się w zarodku ugasić.

Glorja Swanson wywołała ostatnio wielką sensację oświadczeniem, że wkrótce ukaże się obok niej jej córka z małżeństwa z Wallaceem Beery, Mianowicie Gloria Beery.

Kto wie, może mała Gloria okaże się talentem nie mniejszym od sławnej matki. B. T.

## NOWE KSIĄŻKI

Nauka Polska t. XX. Wyd. Kasy im. Mianowskiego.

Kapitał to wydawnictwo, zaszczyt przynoszące narodowi polskiemu, w ostatnim tomie zawiera szereg rozpraw wielkiej wartości. Marja i Stanisław Ossowsky opracowali studium „Nauka o nauce”. Bohdan Kieszkowski dał rozprawę p. t. „Nauka i państwo w utopii Campanelli”. Władysław Szafer omówił — „Twórczość naukową Marjana Raciborskiego, jej źródła i drogi rozwoju”. Stanisław Kot dał niezmiernie cenny przegląd angielskich źródeł rękopiśmiennych do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią. X. Stanisław Bednarski opracował polonice w archiwach jezuickich. Felicia Kruszewska dała szczegółowy zarys działalności Fundacji Rockefellerowskich w Polsce. Bogata kronika życia naukowego w Polsce i zagranicą oraz dział recenzji uzupełniają treść tomu.

## W OKR. 47

(powiat wileński - trocki, święciański)

Zgodę na kandydowanie wyrazili wszyscy kandydaci: gen. Żeligowski, hr. Tyszkiewicz Jan, pani Prystorowa Janina, Jeleński

## Dziś posiedzenie Okręgowych Komisji Wyborczych

Na dziś rano zwołane zostały posiedzenia okręgowych komisji wyborczych, na których zostaną zatwierdzone listy kandydatów na posłów do Sejmu. Protokoły zebrań zostaną niezwłocznie wy-

Erazm, Taurogiński Edward, Dubicki Karol.

Zgodnie z ordynacją wyborczą wysunięci kandydaci mogli nadsyłać deklaracje na ręce przewodniczących komisji okręgowych do godziny 12 w nocy dnia 19 bm.

## Min. Butkiewicz w Wilnie

WILNO. Wczoraj o godz. 20 przybył do Wilna p. minister komunikacji inż. Butkiewicz w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa Komunikacji inż. Siła - Nowickiego.

Pan minister został powitany na dworcu przez wicewojewodę p. Janowskiego, dyrektora kolei państwo-

wych inż. K. Falkowskiego, wicedyrektora inż. S. Mazurowskiego, komendanta P. P. insp. Jacynę i inn. Po krótkim pobycie w Wilnie p. minister udał się na inspekcję szos w województwie wileńskim. Podróż służbowa p. ministra potrwa przypuszczalnie około 2 dni.

## Zapalenie się zgliszcz b. fabryki „Elektrik”

WILNO. Wczoraj rano na terenie spalonej niedawno b. fabryki „Elektrik” przy ul. Piłomont powstał znowu pożar.

Jak się okazało, ogień wybuchł od

niedopalonych węgli, znajdujących się pod zgliszczami warsztatów stołarskich Wezwana na miejsce straży ogniowej ugasila.

## Znaczny pożar

WILNO - TROKI. W zaścianku Pudra, gm. worniańskiej spalił się dom mieszkalny, urządzenia domowe, ubranie i 200 zł. w gotówce, należące do Franciszka Lachowicza. Ponadto w chle-

wie spaliło się 57 sztuk owiec, 5 gęsi i 4 jaiówki. Straty wynoszą 1.900 złotych. Pożar powstał wskutek zapalenia się 5 litrów tłuszczu topionego, który stał w piecu.

## Samobójstwo nauczyciela w czasie uczty pożegnalnej

GLEBOKIE. W nocy z dnia 17 na 18 bm. popełnił samobójstwo nauczyciel szkoły powszechnej w Łużkach, pow. dziśnieński. Helwig Harry.

Wczorajem w dniu 17 bm. urządził on pożegnalną ucztę z powodu przenie-

sienia go przez władze przełożone na równorzędne stanowisko do Szarkowszczyzny. W końcu uczty wystrzelił z rewolweru w okolicę serca pozbawił się życia. Przyczyną był żądł miłosny.

## Zagadkowy mord pod Mejszagołą

WILNO. Wczoraj rano w pobliżu kolonii Elnokapie gminy mejszagołskiej znaleziono zwłoki 29-letniego Kazimierza Popławskiego, mieszkańca tej kolonii. Zabity miał zmasakrowaną głowę i — jak ustalono — zamor-

dowano go uderzeniem koła. Kto jest sprawcą zabójstwa, dotychczas nie ustalono. Żona Popławskiego, dowiedziawszy się o wypadku, ciężko załamała. Odbiera ona połów.

## Kolarze polscy na mistrzostwach świata w Brukseli

BRUKSELA. W miejscowości Floreffe o kilkudziesięciu kilometrach od Brukseli rozegrane zostały w niedzielę kolarskie mistrzostwa świata szosowców.

Mistrzem świata amatorów został Włoch Mancini, który przejechał 162 km. w 4:37:16 s. Drugie miejsce w czasie o 17 minut gorszym zajął Francuz Charpentier, trzecim był Duńczyk Grundall, a czwartym Szwajcar Buchwalter.

Z Polaków Kielbasa przyjechał do Brukseli dopiero w sobotę o pół-

nocy a start do zawodów odbył się już o 7-ej rano w miejscowości odległej o kilkadziesiąt kilometrów od Brukseli.

Drugi Polak Napierała do 40 kilometrów jechał w czołowej grupie po 40 km. objął nawet na pewien czas prowadzenie. Polak jechał doskonale i po 130 km. znajdował się wciąż w czołowej grupie. Na 136-ym kilometrze pękł mu łańcuch. Zajął on jedno z ostatnich miejsc.

Zawody były obserwowane przez 100 tysięcy widzów.

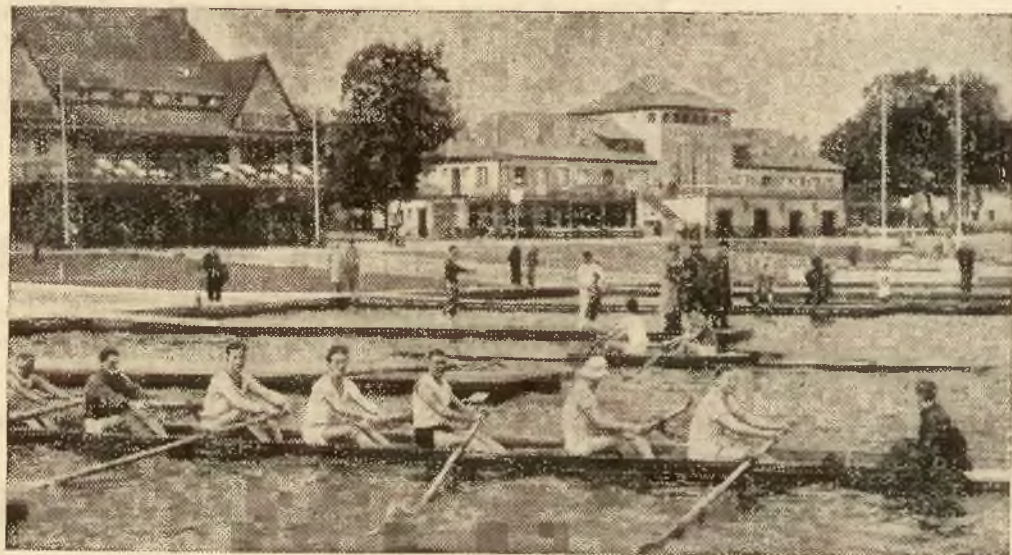
## Hołd studentów poległym Węgom



Studenci zebrani w Budapeszcie na akademickich wszechświatowych zawodach, złożyli wieńce na grobie Nieznajomego Żołnierza

# W terenie i na torach

## Z europejskich zawodów wioślarskich



Wioślarze francuscy podczas treningu w Grünau.

## Z rozwoju sportu w Polsce

Ubezpieczenie sportowców od następstw nieszczęśliwych wypadków jest ciągle, niestety trudną do zrealizowania ze względów finansowych troską władz sportowych PUWF i P.W. oraz Z.Z.

Obie te instytucje opracowują obecnie sprawę powszechnego ubezpieczenia czynnych zawodników wszystkich związków sportowych.

Polski Związek Piłki Nożnej nadał do Zarządu ZPZS projekt statutu Leczniczy Sportowej, której zadaniem byłoby leczenie schorzeń nabytych w związku z uprawianiem sportu. Projekt ten jest o tyle zaawansowany, że ZPZS otrzymał w sprawie tej zapewnienie poparcia ze strony samorządu m. st. Warszawy, oraz uzgodnił go z p. dyrektorem Szpitala Św. Rocha dr. Gądkiem.

Projekt przewiduje, że Lecznicza służyć będzie dla sportowców wszystkich zainteresowanych Związków i Klubów, które zgłoszą do niej akces.

W związku z inicjatywą ZPZS Zarząd ZPZS zwoła prawdopodobnie we wrześniu b.r. konferencję międzyzwiązkową, na której będzie projekt rozpatrzony.

Projekt ustawy dla instruktorów W.F. opracowuje PUWF i P.W. Ustawa ta normowałaby z jednej strony warunki, na których mocy można uzyskać stopień instruktora I, II i III klasy, a z drugiej ich obowiązki i uprawnień. Celem ustawy jest tak ważna ochrona zdrowia ogółu obywateli przed szkodliwymi następstwami niewłaściwych metod szkolenia. W projekcie powyższym poza instruktorami jest mowa również o przewodnikach i przewodnikach turystycznych.

## WALASIEWICZÓWNA ZWYCIĘŻA W SKOKU WDAL

BUDAPESZT. W skoku wdali pań startowały z Polek: Walasiewiczówna, Świdarska i Segno.

Mistrzostwa akademickie świata zdobyła Walasiewiczówna uzyskując 5,73 przed Niemką Goepner — 5,67 in słynną Mauermeier (Niemcy) 5,46

Najlepszy skok Świdarskiej wynosił 4,60. Segno osiągnęła 4,45.

## Polska zdobywa 2-gie miejsce na wioślarskich mistrzostwach Europy

BERLIN. W niedzielę odbyły się na torze olimpijskim w Grünau pod Berlinem finały wioślarskich mistrzostw Europy.

Polska odniosła świetny sukces zajmując drugie miejsce wśród wszystkich państw Europy (w ogólnej punktacji) i zdobywając dwa mistrzostwa Europy w jedynkach i dwójkach podwójnych.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

W jedynkach — zwyciężył Verey (Polska) w czasie 7:54, drugie miejsce zajął Szwajcar Studach w czasie 7:57,4 trzecie — Austriak Hassenöhn w czasie 8:05,7.

W dwójkach podwójnych Polska w składzie: Verey — Ustupski zdobyła również mistrzostwa Europy w czasie 6:56,7, przed Niemcami 6:57,7, Francją — 7:01, Węgrami, Czechosłowacją

i Jugosławią. W dwójkach bez sternika osad polska w składzie Bożuchowski, Kobliński zajęła piąte miejsce za Węgrami (7:55,4), Niemcami (8:00,4); Austrią (8:10,1) i Włochami, a przed Holandią.

W dwójkach ze sternikiem Polacy zajęli trzecie miejsce. 1) Włochy w czasie 7:41,9 2) Niemcy — 7:50,4, 3) Polska 7:59,1, 4) Francja, 5) Węgry, 6) Hiszpania.

W czwórkach ze sternikiem zwyciężyli Niemcy w czasie 7:11,3.

W czwórkach bez sternika Szwajcarja w czasie 6:34,9

W ósemkach — Węgry w czasie 6:09,2.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły Węgry, trzy punkty przed Polską — 2 pkt, Niemcami i Szwajcarją po 1 i pół pkt. i Włochami.

## Wyniki naszych lekkoatlet. w Budapeszcie

BUDAPESZT. W sobotę na igrzyskach akademickich w Budapeszcie Polacy odnieśli szereg sukcesów.

W 5-boju z Polaków startowali Lokajski i Pławczyk.

Lokajski odniósł sukces zajmując 2 miejsce w ogólnej punktacji 5-boju. — Pławczyk natomiast zawiódł i sklasyfikował się dopiero na 6-tym miejscu.

Wyniki Lokajskiego przedstawiają się następująco:

Skok w dal 662 (wyprzedził go Niemiec Stoeck, który osiągnął 666), rzut oszczepem — 62,43, 200 mtr. — 23,8, rzut dyskiem — 36,62, 1500 mtr. — 4:36. W tym biegu Lokajski zajął pierwsze miejsce o 4 mtr. przed Niemcem Muellerem

Pławczyk osiągnął w skoku w dal

688. w oszczepie — 53,40, na 200 mtr. — 23,4, w dysku — 36,81, wreszcie na 1500 mtr. miał czas 5:15,6.

W ogólnej punktacji mistrzostwo zdobył Niemiec Stoeck, który uzyskał 3,669 pkt. Drugie miejsce zajął Lokajski — 3,396, a trzecie Mueller — (Niemcy) — 3,332 pkt., Pławczyk osiągnął 3,093 pkt., zajmując 6-te miejsce.

W skoku o tyczce startowali z Polaków Klimczak i Zakrzewski. Mistrzostwo zdobył Japończyk Nishida, osiągając fantastyczny wynik 4,30 mtr. Drugie miejsce zajął również Japończyk — Ohie 4,10.

Trzecie Niemiec Hartmann uzyskał 4 mtr., Zakrzewski zajął 5-te miejsce — 3,70, a Klimczak 6-te 3,60.

## Zakończenie światowych igrzysk akademickich

BUDAPESZT. W niedzielę zakończyły się w Budapeszcie VI-tę Akademickie Igrzyska Światowe.

Wyniki pozostałych finałów przedstawia się następująco:

W skoku wżwóz z Polaków startowali Gerutto i Pławczyk. Pierwsze miejsce zajął Japończyk Asakuma — przed Niemcem Weinköttem i Japończykiem Tanaka. Wszyscy trzej uzyskali po 194. O kolejności miejsc zdecydowała rozgrywka. Gerutto zajął 6-te miejsce z wynikiem 186. Pławczyk osiągnął jedynie 182 i punktowanego miejsca nie zajął.

W rzucie kulą zwyciężył Wiiding (Estonia) 15,38 przed Horwathem (Węgry) 14,56 i Stęckiem (14,44). Z Polaków Hofman zajął 7 niesklasyfikowane miejsce rzutem 13,91.

800 metrów wygrał Stothard (An-

gla) 1:56 przed Niemcem Pochat — 1:56,5 i Francuzem Faure 1:56.

Na 80 m. przez płotki pań zwyciężyła Whitehead (Anglia) 12,6 przed Niemką Dempe 12,9 i Węgierką Wertensty 13.

Sztafetę panów 4x100 mtr. wygrali Węgrzy 41,6 przed Niemcami 42,1 i Anglią 42,5.

W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zajął Niemiec Stöck bijąc światowy rekord akademicki wynikiem — 67,80.

Z Polaków Lokajski zajął drugie miejsce 65,25, trzecim był Estończyk Sule 64,96 Drugi Polak Pławczyk — rzucił 49,03 i nie został sklasyfikowany.

W sztafecie 4x400 m. wygrała Francja 3:17,4 przed Niemcami 3:17,6 i Węgrami 3:22,4.

## Polska przegrała z Jugosławią 2:3

KATOWICE. Rozegrany w Katowicach siódmy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia zakończył się nieszczęśliwą porażką Polski w stosunku 2:3. Do przerwy prowadziła Polska 2:0.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły ponad 20 tys. widzów. Do Katowic przybyło sześć popularnych pociągów z różnych miast.

Pierwsza połowa meczu wykazała przewagę drużyny polskiej, zaakcentowaną dwiema bramkami.

Po przerwie między 10 a 20-tą minutą następuje lekkie załamanie się Polaków. Jugosłowianie wyzyskali to w stu procentach, zdobywając w ciągu 2 minut (14 i 15 minuta) dwie bramki przez Zivkovicza. Decydująca o zwycięstwie Jugosłowian trzecia bramka Sekulic strzela w 36 minucie.

Polacy grali dobrze. Zawiódł jednak Peterek, który jako kierownik napadu nie zdał zupełnie egzaminu.

Do przerwy w drużynie polskiej na obronie grał Martyna i w tej połowie atak Jugosłowian nie umiał przełamać muru naszej obrony. Po zmianie pół ze względu na kurcze żołądka Martynę zastąpił Michalski. Brak Martyny odbił się fatalnie na drużynie. Para Michalski — Bulanów grała bardzo słabo i jej winą jest klęska w drugiej połowie.

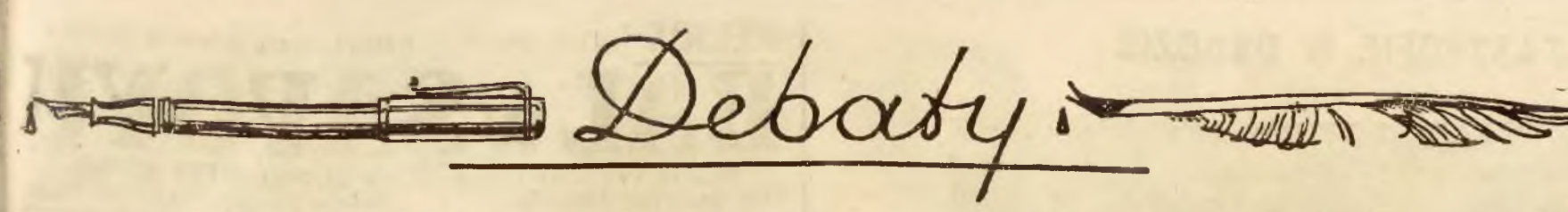
Goście zaprezentowali się z jawną lepszą stroną. Bramkarz ich bronił pewnie i bez zarzutu. W ataku na szczególne wyróżnienie zasługuje zdobywca dwóch bramek Zivkovic.

Polska wystąpiła w składzie: Albaszki, Bulanow, Martyna, (po przerwie Michalski), Dytko, Kotlarczykowie, Kosieliński, Peterek, Matjans, Piec.

Skład Jugosławii: Glazen, Higl, Perlosevic, Arsenijewic, Gajer, Glisovic, Zivkovic, Marjanovic, Sekulic, Zecevic.

Zawody prowadził p. Birlem, sędzią liniowymi — byli: pp. Gruszkina i Gwóźdź.





„NASZ PRZEGŁĄD”

Podróża kształcą

Po ciężkiej pracy pan minister spraw zagranicznych Beek wyjeżdża ostatnio w podróż do krajów skandynawskich. Wycieczki te noszą charakter szeregowy. Pan Minister spraw zagranicznych twierdzi, że podróże te mają znaczenie geopolityczne. Wyraz geopolityka jest ulubionym słowem państwa, jakkolwiek termin ten nie jest jego wynalazkiem, a był najczęściej używany przez Niemców w okresie wojny światowej.

Niemcy nie umiały bowiem postrzegać swego sąsiada inaczej jak w oparciu naukowym. Fryderyk Wielki uznał, że wyjazd do Niemiec to smutna ziemia polskiej motywowi historycznej i zamawiał u archiwistów w Berlinie odpowiednio sfalszowane dokumenty.

„Naród bez przestrzeni” ciągnął w czasie wojny światowej do Litwy i ziem bałtyckich. Zagarnięcie t. zw. Oberostu, włączenie do Ukrainy, posuwanie się nawet do Taganrogu uzasadniano względami geopolitycznymi.

Warto byłoby może z tych względów posługiwać się innym terminem i ustalić mniej zbrunakowane słowo dla podróży pana ministra Beeka, tembardziej, że wycieczki te w rezultacie dały wynik dodatni ze stanowiska abstrakcyjnego t. zn. że nawiązane zostały „niekulturalne” łączące od wieków oba narody”, że nie było żadnego zaangażowania, a skończyło się jedynie na toczących, serdecznych rozmowach.

W czasie ostatniej podróży pana ministra spraw zagranicznych Beeka do Finlandji nie mogło być mowy o niezmiennym, jak tylko o wzajemnym poznaniu. Pan Minister Spraw Zagranicznych Finlandji podkreślił zresztą odrazu na wstępie, że Finlandja należy do bloku państw skandynawskich. Nie ma więc zainteresowań geopolitycznych państw bałtyckich, zrywa łączy je niegdyś węzły serdeczne z Lotwą i spogląda jedynie w stronę Szwecji, Norwegii i Danji.

Wbrew przeto pogłoskom, oraz informacjom prasy francuskiej, wizyta pana Beeka nie miała charakteru kurtuazyjnego i była zabarwiona abstrakcyjną geopolityką. Jeden z lokatorów morza Bałtyckiego postanowił odwiedzić swoich sąsiadów i spełnić obowiązki rewizyjny. Pan minister spraw zagranicznych Beek pilnuje bowiem skrupulatnie obowiązku ceremonij wizytowych i nie zapomina nawet o najmniejszym sąsiadzie, który odwiedza Polskę.

Pamięta o nich lepiej nawet niż o wielkich sojusznikach, którzy kilkakrotnie składali wizyty w Warszawie i nie doczekali się jeszcze rewizji. Dobrze serce dla matych państw jest wyrazem najsubtelniejszej demokracji.

Nie można więc mówić o jakiejś wielkiej polityce, o chęci wciągnięcia Finlandji do rzekomego paktu państw

bałtyckich, który byłby ostrzem swem zwrócony przeciwko Sowietaom. Porozumienie morskie, zawarte między Niemcami a Anglią nie daje powodu do takich kroków. Raczej zmusza sąsiadów Niemiec do zastanowienia się, co należy uczynić w obronie przed rosnącą w Kilonji potęgą morską.

Prasa francuska zaatakowała mocno pana ministra spraw zagranicznych i wskazywała, że w roku zeszłym w czasie jego podróży do Estonji bawił na morzu Bałtykiem niemiecki minister wojny Blomberg. Przypadek zrzucił, że i w tym roku w czasie wizyty pana ministra Beeka w Finlandji zjawiał się tu również w sąsiednim państwie minister wojny Niemiec.

Ze zbiegu okoliczności, z przypadek ułożono fineryjnie akt oskarżenia przeciwko Polsce, mimo iż przebieg wypadków w Finlandji, cała wizyta nie usprawiedliwia tych zarzutów.

Tak się jednak złożyło, iż każdy krok pana ministra spraw zagranicznych Beeka jest surowo obserwowany przez prasę sojuszniczą, a przyjmowana chętnie przez prasę niemiecką, mimo iż stosunki polsko-niemieckie nie zaościły się ostatnio zbyt gwałtownie i zatarg polsko-gdański mógł raczej wpłynąć na rozłagodzenie.

Prasa sowiecka i francuska nie przestają rzucać oskarżenia, choć wypadki dni ostatnich powinny byłyby raczej skłonić Sowietów do zmiany stanowiska. Piętnastolecie zwycięstwa pod Warszawą świętowano w Polsce bardzo skromnie. Skończyło się w Radzyminie na uroczystości z udziałem kilkuset osób.

Byłoby oczywiście lepiej gdyby miast rocznic zwycięstw, święcono uroczystości rocznice państwa. Pamiętaj jednak należy, że w piętnastolecie sowieckiego zwycięstwa pod Kijowem organizowano pochody na całej Ukrainie, ukazywały się ostre artykuły antypolskie, wygłaszano przez radio mowy, zwrócone przeciwko sąsiadowi.

Reakcja więc ze strony Polski wypadła łagodnie i mogłaby ująć za sygnał wznowienia przyjaźni stosunków polsko-sowieckich. Zakończony został cykl wzajemnych uszczupłości, ostre dyskusje o pakt wschodni, polemiki prasowe w rodzaju napaści Zastawskiego w „Prawdzie” na korespondenta „Gazety Polskiej” p. Otmar.

Być może po zakończeniu podróży geopolitycznych w czasie pobytu w Genewie dojdzie do porozumienia między Polską a Sowietaami, rozproszone zostaną wątpliwości francuskie i dojdzie do wizyty może mniej geopolitycznej. Pobyt pana ministra Beeka w Paryżu będzie przeto jednocześnie wizytą i rewizją. Po tej wizycie ko misarz spraw zagranicznych p. Litwinow będzie mógł zatrzymać się dłu-

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielał poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

żej w Warszawie w czasie powrotnej drogi do Moskwy.

Kto wie, czy nie uda się z biegiem czasu doprowadzić również do załagodzenia tarć polsko-czeskich.

Wszystkie te rzeczy zostaną wyjaśnione dopiero po dorocznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, po wyborach uzupełniających do Rady Ligi. Polska uzyska ponownie półstałe miejsce w Radzie, a kto wie, czy nie stanie na porządku dziennym sprawa udzielenia Polsce stałego miejsca.

Należy czekać cierpliwie i spodziewać się, że w najbliższym czasie zabierze głos przyjaciel pana ministra spraw zagranicznych poseł Miedziński i wyjaśni popularnie nowe warunki i nowe drogi polityki zagranicznej. Może wówczas wyraz „geopolityka” zostanie należycie zrozumiany i wyjaśnione zostaną kulisy zatargu polsko-gdańskiego, który skończył się tymczasowo zwycięstwem Polski.

Temat ten jest jeszcze aktualny, bo rokowania, które rozpoczynają się w Warszawie napotykają jeszcze na różne trudności, tembardziej, że prasa gdańska sygnalizuje już rozbieżność zdań na temat odszkodowania na rzecz Polski za towar przywieziony do Gdańska bez cła.

Odczyt b. ministra Miedzińskiego byłby pożądanym przed 22 sierpnia, przed wizytą krążownika niemieckiego w Gdyni, która przypada jednocześnie z wizytą pancernika niemieckiego w Gdańsku.

Odczyt ten rozproszyłby całkowicie wszystkie podejrzenia i rozciłby

sноп światła na cykl wizyt pana ministra Beeka do Skandynawji.

Dla polityki wewnętrznej posiadają wizyty pana ministra Beeka znaczenie szczególnie dodatnie. Zwolnienicy parlamentaryzmu z radością obserwowali pobyt pana ministra w Danji i Szwecji, w krajach, gdzie parlamentaryzm nie nleży likwidacji.

Pan minister spraw zagranicznych Beek, komandor Yacht Klubu Oficerskiego w Warszawie odwiedził parlament fiński, złożył wizytę prezydentowi parlamentu i wygłosił przemówienie na cześć tej instytucji.

Wypadki złożyły się tak, że Yacht Klub Oficerski w Warszawie posiadał w ostatnich latach większe znaczenie, niż instytucja ustawodawcza. Wizyty mówców stanu na wybrzeżu kościuszkowskim, ciche rozmowy ministra Beeka z ministrem Zawadzkiem, premiera Sławka z ministrem Kościłkowskim ważyły więcej, niż obrady przy ulicy Wiejskiej.

Pan minister Beek składał wizyty w Skandynawji ministrom socjalistycznym, postom demokratycznym i kto wie, czy przyszły premier Polski nie nabierze przekonania dla ustroju parlamentarnego, nie stanie na czele „frontu ludowego” dla obrony demokracji. Dlatego też życzyć należy, by droga geopolityczna zaprowadziła jeszcze pana ministra spraw zagranicznych do Wielkiej Brytanji. Obejdzie się bez podejrzeń sojusznika. Skończy się pożytkiem dla demokracji i parlamentaryzmu.

Regnis.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nasze postulaty

Nawiązując do uwag w poprzednich czterech artykułach zwracamy się do Pana Ministra Skarbu z prośbą o uwzględnienie następujących postulatów rolników:

1) Znieść obecnie obowiązujące szematy ksiąg rachunkowych załączonych jako wzór przy ordynacji podatkowej.

2) Uznać za obowiązujące i wystarczący dla określenia przez Urzędy Podatkowe następujące księgi: a, kasowa b, zbożowa, c, mleczna, d, pensyjna e, podziennika (dniówkowych).

Tam gdzie są zakłady przemysłowe jak gorzelnie, serowarnie, cegielnie lub tartaki, osobna księgowość musi być prowadzona

3) Księgi inwentarzy żywych i martwych nie mogą być wymagane, gdyż żadnego wpływu na dochodowość wywierają one nie mogą, zaś kupno lub sprzedaż wykazuje się w księdze kasowej.

4) Również Urzędy nie mogą wymagać jakichś całkiem bezcelowych ksiąg wewnętrznego obrotu produktów rolnych, jak słomy, siana, kartofli, buraków, drzewa i materiałów własnych leśnych.

5) Nie mogą Urzędy wymagać prowadzenia z zestawieniem bilansowym majątku z wartością ziemi lasu, budynków i inwentarzy, bo to wprowadza chaos jedynie, a rolnikowi i Skarbowi nie daje nic.

6) Urzędy winne zaliczać koszty amortyzacyjne budynków wedle polis asurakcyjnych w pełnej sumie oceny.

7) Urzędy nie mogą kwestionować rachunkowości pod pretekstem „wątpliwości”, lecz winne udowodnić, że podane rachunki są fałszywe, bo tylko wówczas od zarzutu bronić się można, zaś nigdy od ogólnych głosownych zarzutów.

8) Nie wymagać od mniejszych właścicieli — rolników, jak na naszych Kresach 100 — 200 ha. prowadzenia ksiąg, a tylko najprostszyszy zapisów, gdyż często i tego nie potrafią, buchalterów mieć i opłacać nie mają za co, a nędza jest taka, że wydatek kilkudziesięciu złotych stanowi dużą pozycję w budżecie ludzi nie mających na wychowanie dzieci.

9) Jeżeli by w wyjątkowych wypadkach większe majątki nie składały zeznań, to wówczas stosować jedynie opodatkowanie odpowiednie do danej miejscowości i podobnego już zatwierdzonego opodatkowanego obiektu w danym roku z umotywowaniem wymiaru.

Jako ogólną uwagę należy zaznaczyć, że wszelkie zarzuty Urzędu Podatkowego, mogą być tylko wówczas wysuwane, gdy są poparte dowodami. Obwinianie w czambuł wszystkich, o ukrywanie dochodów nie może być stosowane gdyż jest to obwinianie o kradzież, a takie obwinienie nie może być czynione obywatelom bez dowodów.

Również nie wolno Urzędowi odrzucać rachunkowości dla usterek i omyłek, które również i to bardzo a bardzo często popełniają Urzędy w obliczeniach i pobieraniu podatków.

Błędy są właściwością ludzi i jeżeli fachowcy je popełniają, to tem mniej wolno za karać rolników, których zadaniem jest ciężka praca wśród trycznych trudności przez okrągły rok i to nie przy siedmiodzielnym dniu pracy.

Traktować obywateli jak defraudantów i szalbierzy i wyciskać z nich sumy znaczne od fikcyjnych dochodów, — to jest najlepsza metoda do wychowania pokolonia, przekonanego, że uczciwe postępowanie z Urzędami Skarbowymi do kłębki ekonomicznej i ruiny je doprowadzi.

Wówczas ludzie będą zmuszeni ratować siebie i rodziny oraz warsztaty rolne od zagłady starając się bronić równą bronią przeciwko napaści a wina zdemoralizowania społeczeństwa i jego niechęci do agenta Skarbu nie na obywateli zaciążyć.

Występując do Pana Ministra z niniejszym memorandumem, wierzymy, że głos rolników nie przebrzmie bez echa, a posłuszy Panu Ministrowi za dowód, że Jego liczne wskazówki dane w cyrkularzach dla Urzędów Skarbowych, nie były chyba zrozumiane, gdyż polepszenie stosunków z płatnikami dotąd nie nastąpiło. Wiadomym aksematami jest że umiarkowane i sprawiedliwe podatki są zawsze chętnie płacone, podczas gdy nadmierne i niestusne prowadzą do zużożenia ludności i Państwa, dając w rezultacie wyniki kasowe ujemne.

Przekonani o słuszności naszych zaopatrywania i zgadani składamy w ręce Pana Ministra losy naszego rolnictwa, tak ściśle z losem Państwa związanych.

Stanisław Wankowicz  
(D. c. n.)

Propaganda spółdzielczości

Na zjeździe przedstawicieli spółdzielni rolniczych województwa białostockiego, wojewoda gen. Stefan Pałowski wygłosił obszernie przemówienie, wskazując na olbrzymią rolę spółdzielczości w rozwoju rolnictwa w Polsce. Ze względu na wybitnie interesujący temat, potraktowany przez p. wojewodę bardzo zrozumiale, przylaczamy fragmenty przemówienia:

„Od wielu lat, bo wkrótce po wypadkach majowych, zaczęło się mówić o mocarstwie Polski. Cheemy, by Polska była mocarstwem państwem”. „Co my, jako społeczeństwo, jako naród, zrobiliśmy, by sprawę mocarstwa Polski pełną naprzód? Stwierdzam, że robimy tylko tyle, że chodzimy po ulicach i krzyczymy: „Polska musi być państwem mocarstwem”. Co zrobić w tym kierunku, by zmienić stan rzeczy? Tworzyć nowe organizacje społeczne. Nie rozrabiać się, nie rozbijać, nie tworzyć małych, osobnych kramików — koncentrować się. Nie można tworzyć spółdzielni niezrzeszonych do nieskończonych rozmiarów; wszystko musi być ściśle wytyczone: miasto, wieś, osiedle, każde środowisko.

„Wspomniano tutaj, że jako jeden z delegatów Polski, uczestniczyłem w kongresie w Londynie. Zwidziałem angielskie spółdzielnie, potem holenderskie. Tam niema konkurencji między spółdzielniami, tam widziałem straszną ich potęgę, tam są wielkie jednolite bloki i to jest jedną z czynników potęgi Anglii — potęgi finansowej, że te organizacje stanowią jednolity blok, kotłowny gmach”.

„Jest w nas instynkt warcholstwa i kłótni, że wolne są małe interesy, że nikt niema mieszać się do nich. Zamiast wybudować wielką rzecz, rzecz, którą można zrobić łatwo wspólnie, zamiast podporządkować swój mały interes wielkiemu, zamiast postanowienia władzy szanować, chociażby godziły w naszą ambicję, jest u nas coś zupełnie przeciwnego”.

„Jeśli mamy być państwem mocarstwem, niech każdy na swym odcinku będzie spółdzielcą. Musimy budować wielkie gmachy: nie z kamienia, lecz z naszych dusz, z naszych serc. Wielka spółdzielczość gromadzi wszystkich nie do kłótni wewnętrznych, lecz do zgody, bo wolą jednemu człowiekowi mogą być zrobione pewne rzeczy, jak armia i dyplomacja, lecz mocarstwowa Polska musi być dziełem nas wszystkich. W pierwszym szeregu my, spółdzielcy, musimy maszerować”.

ANTONI MARCZYŃSKI (60)

# UCZEN GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— Więc zostaniecie państwo, prawda? — wrócił Bahadur skwapliwie; zno wu zwracał się do Prado, a zerknął na jego żonę. — O, możecie być pewni że nudzić się tu nie będziecie. Urządzą kwę z lampartami, urządzają polowanie na tygrysa, na dzikie słonie, urządzają co tu dużo mówić; wypełni wam rozrywkami każdą chwilę, tylko siedźcie tu, u mnie chociaż z rok.

— Za rok, — rzekł Prado z naciskiem, — nasz dostojny gospodarz może być faktycznym królem niepodległej już Birmy... jeżeli tylko zechce, jeśli przystąpi do coprzedzi do zadania śmiertelnego ciosu Anglii, której pogrom na europejskim placu boju jest kwestią paru tygodni. Z drugiej zaś strony wszystkie te polowania, rozrywki to nie dla nas, biednych ludzi. Muszę pracować na chleb, muszę zdobywać odbiorców dla naszej firmy, inaczej stracę posadę. Już i tak czekają mnie wielkie przykrości za moją podróż do Czoa — ping podróz, która, jak okazało się niestety, była zbyteczna... Tak, tak, trzeba odrobić tę zwłokę, trzeba wyjechać stąd możliwie... jutro.

— To szkoda, — dorzuciła Zosia zgodnie z instrukcją otrzymaną od mnie za uprzednio, — tutaj jest tak ładnie, tak miło, — westchnęła; grała powierzoną sobie rolę bez zarzutu i Freddy podziękował jej za to ciepłym spojrzeniem. — Czy nie możnaby opóźnić wyjazdu choćby o parę dni.

— Możliwy, — gdybym wiedział, że otrzymam jakie zamówienie dla firmy Ponieważ jednak jego królewska wysokość boi się Anglików...

— Nie boję się nikogo! — przerwał

— I tak olbrzymi transport można przemycić? Niedowiar! Jak?

— Niestety nie wolno mi wtajemniczać w te sprawy nawet naszych odbiorców. Zresztą po co, skoro firma po nosi całe ryzyko i wszelkie związane z dostawą wydatki, wśród których główną pozycję stanowią łapówki.

— Odbijacie to sobie zapewne w kosztach towaru. Keż też naprzykład... pytam tylko z ciekawości... liczyście za pięciostrażowy karabin?

Freddy z najpoważniejszą miną wyjął notes i zajął za niego.

— Sto czterdzieści dziewięć i pół dolara, — odpisał.

— Ho, ho!

— Drogo, przynajmniej, ale tę cenę płać nam tylko odbiorcy w głębi kraju ze względu na duże ryzyko transportu przez terytorja angielskie. Natomiast ilczy my o dwadzieścia dolarów mniej na sztuce odbiorcom, których posiadłość dotykała morza, lub bezpośrednio sąsiadują z takimi krajami, jak Afganistan i z drugiej strony, Siam.

— Siam! — zawołał Bahadur z nagłym ożywieniem.

— Siam, — Freddy już wyjął z kieszeni mapę Birmy i rozłożył ją przed siebie, — Siam graniczy na przestrzeni dobrych dwustu kilometrów z krainą ludów Shan, których wodzowie tylko nominalnie uznają zwierzchnictwo angielskie i którzy są, o ile wiadomo, wiernymi sojusznikami waszej królewskiej mości. Tamtejsi można bez obawy importować do Birmy nie tylko dziesiątki tysięcy karabinów, ale nawet armaty!

— Armaty — powtórzył znów książę Pagan rozmarzonym głosem.

— Tegoroczny typ naszych dział szybkostrzelnych nie ma sobie równego na świecie. Jeśli z braku większych za mówień z Azji, firma nasza będzie zmuszona oferować te działa Anglii i Francji

skończą się nieustanne zwycięstwa Niemiec. Wasza królewska mość musiałaby słyszeć o zakładach fabrycznych „Wolfson — Steel — Corporation”?

— Owszem, słyszałem.

ka prawdy, która służyła mu za odeskę Freddy’ego sterzała tylko jedna wysypka prawdy, która służyła mu za odeskę nie i do której raz po raz nawracał, aby nadać pozory wiarygodności swoim wymysłom. Tą jedyną prawdą była firma „Wolfson — Steel — Corporation”. Amerykańska fabryka broni tej nazwy rzeczywiście istniała jeszcze wówczas i była dość znana w Azji z swoich wyrobów. Ale Freddy Prado z tą firmą nie miał nic do czynienia... do tychczas, ani w ogóle z przemysłem wojennym, był przeciż z zawodu tancerzem, a „z powołania” niebieskim ptakiem. Jako niebieski ptak nabrał już dawno wprawy w lganio, co ułatwiał mu teraz jego „wielką grę” z Bahadurem, którego a-chillesową piętę znał dobrze dzięki informacjom rzekomego profesora Rundstadtena.

— Ostatnio firma nasza zaczęła również fabrykować łodzie podwodne oraz samoloty, specjalnie przystosowane do miotania bomb... — Tu wspaniały igrasz znów zaczął szperać w swym notiesie... — Z terytorjum Indji Brytyjskich otrzymałem dotychczas zamówienie na dwie... plus jedna, plus jedna... plus dwie. Razem, na sześć łodzi podwodnych.

— I pan tak niebezpieczne notatki nosi przy sobie?

— Są, rozumie się, szyfrowane i to bardzo zabawnie: łódź podwodna z wieśm, kulomiot; młynkiem do kawy, i tak dalej. W razie ewentualnej rewizji osobistej, Anglicy przekonają się że jestem niewinnym agentem jakiegoś domu towarowego... Ale, wracając do samolotów, do których książęta indyjscy żywią

21.000 razy dziennie.

uderzanie piętą o ziemię, gdy chodzicie przez 3 — 4 godzin. Oznacza to 21.000 wstrząsów Waszego ciała i jego wrażliwych organów. Unikanie tych niebezpieczeństw nosząc

**BERSON SPORT**

WYPUKŁE OBKASY GUMOWE

Są one przytem elastyczne i trwałe. Zdjedzie wyraźnie markę BERSON, odrzucając naśladowstwa!





## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### POLSCY TENISIŚCI NA TURNIEJU W Sopotach

GDANSK. — W ramach międzynarodowego turnieju w Sopotach uzyskano następujące dalsze wyniki:

W grze pojedynczej panów o mistrzostwo niemieckiego wschodu do półfinałów zakwalifikowali się: Hebda (Polska), Pietzner (Sopoty), Schmidt (Rumunia) i Cernoch (Czechosłowacja).

W grze pojedynczej pań o mistrzostwo województwa do półfinałów weszły Niemka Horn, Holenderka Rolin-Couquerque, Niemka Wedekind i Jędrzejowska.

W grze podwójnej panów o mistrzostwo Sopot do półfinałów doszły następujące pary: Polacy Hebda i Popławski, Niemcy Neiss i Pietzner, Rumuni Hamburger i Schmidt, Czesi Cejnar i Cernoch.

W grze podwójnej pań para Horn-Couquerque pokonała parę Sander-Sonogi 6:3, 6:2, a Heidmann-Wedekind zwyciężyły parę Stephan-Stein 6:2, 6:0.

W grze mieszanej para Jędrzejowska-Hebda została wyeliminowana przez parę Stein-Hamburger 4:6, 2:6. Druga para polska Volkmer-Jacobson, Łaskiewicz przegrała z parą Sander-A. Cramm 6:2, 5:7, 4:6.

### ZAKAZ STARTÓW KUCHARSKIEGO W R. BIEŻ

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił zakazać Kucharskiemu dalszych startów zagranicznych w roku bież.

**ŻĄDAJĄCIE**  
we wszystkich aptekach  
składach aptecznych i w aptekach  
średka od adreśników  
**PROW. A. PAKA**

### Krótkofalowa stacja nadawcza



Podczas europejskich zawodów wioślarskich w Berlinie, widzowie są informowani o przebiegu zawodów przez krótkofalową stację nadawczą, umieszczoną na łodzi.

### Najnowsza moda kobieca na jesieni



Krój ostatnich kapeluszy damskich przypomina męską czapkę sportową.

## PO KATASTROFIE W OVADZIE

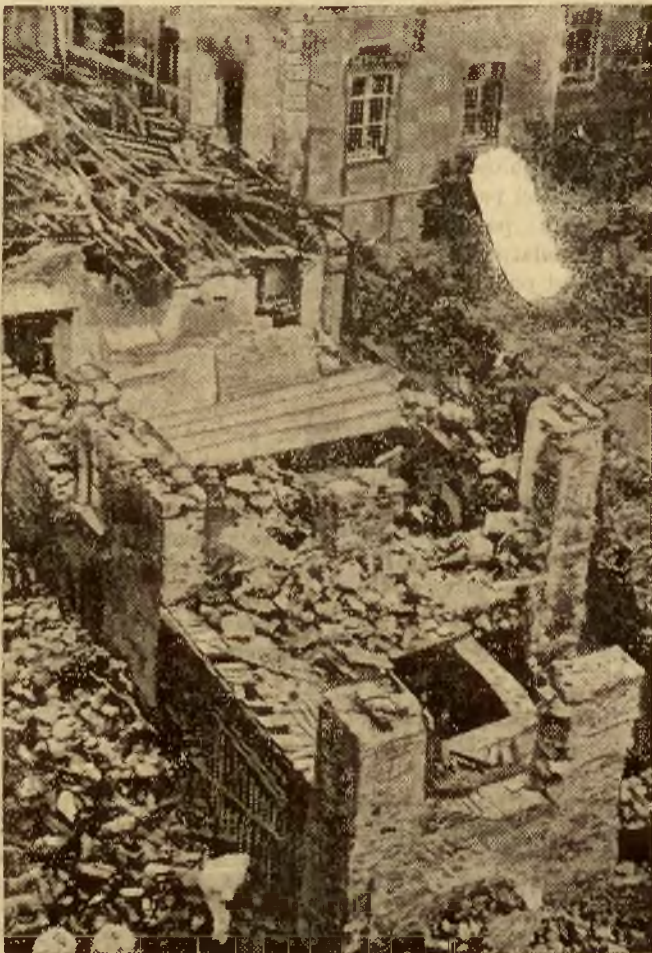


Wstrząsający widok katastrofy w Górnej Italii, spowodowany zerwaniem tamy, podczas której rozpetane fale zmieszły doszczętnie miasto Owadę i szereg wsi, oraz pozbawiły życia setki ludzi. Ślady po katastrofie żywiołowej zostały uchwycone na powyższym zdjęciu. Fale porwały domy, po drugiej stronie mostu, aż do fundamentu.

### Brat prezydenta Lebruna



Brat francuskiego prezydenta Lebruna, gospodarz wiejski Gabriel Lebrun, który i dziś jeszcze, jak zdjęcie wskazuje, jako skromny wieśniak roczy za plugiem, został kawalerem Legji Honorowej.



Rumowisko doszczętnie zburzonego do muru w Owadzie, którego wszyscy mieszkańcy ponieśli śmierć.

### Wodociągi w Łodzi



Łódź posiada 600,000 mieszkańców, jest dotychczas pozbawiona wodociągów. Prace nad kanalizacją posunęły się ostatnio tak daleko, że umożliwiły rozpoczęcie prac nad wodociągami. Dzięki Funduszowi Pracy, jego pożyczkom i dotacjom prace wodociągowe posuwają się szybko naprzód. Mieszkańcy Łodzi z radością przyjęli wiadomość o dowierceniu się wody na głębokości 670 metrów. Obecnie trwają wiercenia przy czterech dalszych studniach. Zdjęcie przedstawia studnię, która pierwsza dała Łodzi wodę.



### Londyn szuka ochłody w Tamizie

## HELIOS

Dziś premiera! Najpiękniejsza operetka filmowa  
**BAL w SAVOYU**  
Muzyka Pawła Abrahama. W roli głównej GITA ALPAR.  
Nad program: Aktualja. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

## REWJA ABISYNIA

Balkon 25 gr. Parter 35 p. t.  
Rewja w 2 cz. i 15 obr. Z udziałem muzyka-ekscentryka i z występami K. Bułły, baletmistrza K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basi Relskiej, wiodawilistki Zofii Duranowskiej, Al. Grenowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajduwiny.  
Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.40 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej wiecz.

### NOWE KSIĄŻKI

Dr. Aleksander Kiński. O t. zw. materializmie historycznym. Odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego”, Lwów, 1934, str. 19.

Jan Markowski. Pomoc Węgier w bitwie pod Warszawą. Warszawa, 1933, str. 19.

Kazimierz Kosiński. Za murami Elsynory. (Studia o Wyspiańskim). Wyd. „Rój”. Warszawa, 1935, str. 273.

Franciszek Surówka. Charakterystyka „Hymnów” Kasprzowicza, „Studia z zakresu historii literatury polskiej” nr. 12. Warszawa, 1935, str. 96.

Mgr. Izrael Klauzner. Dzieje starożytności żydowskiej w Wilnie. Wyd. z zasilku Żydowskiej Gminy w Wilnie. Wilno, 1935, str. 144 tekstu w języku żydowskim i str. XXVIII tekstu polskiego. Z ilustracjami i planem cmentarza.

Wanda Rewienska. Powierzchność i gęstość zaludnienia gmin miejskich w Polsce. Odbitka z „Wiadomości Geograficznych”. Kraków, 1935, str.

Marcelina Grabowska. Serdeczna spółka. „Biblioteka Książek Błękitnych” nr. 183 — pod redakcją Janiny Kwiatkowskiej. Warszawa, 1935, str. 119.

Karol Wesley Sanders. Powikłane ślady. Powieść. Wyd. „Rój”. Warszawa, 1935, str. 243.

### Statystyka przewozu żyta kolejami na Polesiu

Statystyka przewozu żyta nadanego na stacjach należących do Wileńskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, a położonych na terenie Województwa Poleskiego wykazuje w ostatnich dwóch latach poważny wzrost ładunków nadawanych tak w komunikacji wewnętrznej, jak do portów Gdyni i Gdańska (na eksport). Dane te za rok 1934 wyrażone w tonach podajemy poniżej, przy czym cyfry podane w nawiasach odnoszą się do 1933 r. Na pierwszym miejscu stoi Wysokie Litewskie — 5873 tonn (1817), Dalej idą: Brześć Centr i Pol. 3:65 (765), Łyszczyce 1913 (625), Orań czyże 1873 (277), Kobryn 1573 (186), Horodek 937 (90), Bereza Kartuzka — 785 (—), Zabinka 718 (165), Kosów 352 (—), Janów Pol. 268 (—), Iwacewicz 136 (58), Pińsk 108 (—), Łachwa 65 (—), i ostatnie Hancewicz — Jak widać z tej statystyki, wzrost jest poważny, w roku 1934 nadano ogółem 17999 tonn żyta, gdy w r. 1933 tylko 3983 tonny. Wszystkie stacje załadowawcze wykazały wzrost przewozów, przy czym 6 stacji, które dotychczas nie nadawały ładunków zboża, w roku ub. zaczęły ładować. W liczbie tych ostatnich znajduje się również Pińsk.

### Konkurs

„Polskie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej” w Wilnie, ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko dyrektora Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie. Instytut jest 3-letnią szkołą handlową typu licealnego. Instytut posiada 3 Wydziały: Ogólno-Handlowy, Rolniczo-Handlowy i Samorządowy.

O stanowisko dyrektora mogą ubiegać się osoby odpowiadające niżej wymienionym warunkom:

- 1) wiek ponad 35 lat,
- 2) obywatelstwo Państwa Polskiego,
- 3) nieskazitelna dotychczasowa przeszłość,
- 4) wykształcenie wyższe obywatelskie — pożądane handlowe, ekonomiczne lub prawnicze.
- 5) przygotowanie teoretyczne oraz praktyczne do pracy w szkolnictwie zawodowym.

Ponadto kandydaci muszą odpowiadać wszystkim warunkom, przewidzianym w ustawie z dnia 11. 3. 1932 r. o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 33, poz. 343 1933).

Do stanowiska dyrektora przywiązane jest zasadnicze uposażenie miesięcznie 600 zł.

Poza tem dyrektor może poza 6-ciu obowiązkowymi godzinami tygodniowo wykładać, objąć dodatkowe wykłady osobno płatne.

Termin wnoszenia podań do dnia 1. 9. 1935 r.

Prezes: (—) M. Biernacki.  
Sekretarz: (—) A. Wiśniewski.

**Cement „Wysoka”**  
PAPE DACHOWA  
PO CENACH KONKURENCYJNYCH  
poleca  
**M. DEULL** Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11.  
Składy: Kłowska 8, tel. 999.

**KATOLZABIA**  
OWADY  
Przedmiotem wycieczki  
**ROBACTWO**  
Wilno, Podgórna 5 m. 1, tel. 20-44.

## Lekarze

**Doktor ZELDOWICZ**  
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

**Doktor ZELDOWICZOWA**  
kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

### Kupno i sprzedaż

Sprzedaje się  
**działka ziemi**  
Senatorska 19 m. 1.

## Lokale

**ZA 70 ZŁOTYCH 5 pokojowe** mieszkanie obszerne, ciepłe, suche, słoneczne w ogródku, na Antokolu, Piaski 9.

**MIESZKANIE 5 pokojowe** bardzo ładne słoneczne, wszelkie wygody, balkon, także małe mieszkanie bezdzietne 3 małe pokoiki, wygody, Zakretowa 11.

**Potrzebny pokój** duży, elegancki, z łazienką. Zgłoszenia proszę składać w Redakcji na Nr. leg. 143 do 24 b. m.

**DO WYNAJĘCIA** pokój jasny i ciepły ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

**8 POKOJOWE MIESZKANIE** z wygodami do odnajęcia. Gimnazjalna 4.

### Poszukują pracy

**MŁODA PANIENKA** poszukuje praktyki krawieckiej w magazynie lub w krawcowej. Ukończyła szkołę Przemysłowo-Handlową. Łaskawe oferty proszę kierować do Administracji „Słowa” pod literą S. S.

### Praca zoofilarska

**GORZELANEGO** samotnego sezonowego poszukuje na 6 miesięcy Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków kierować: poczta Daniłowicz, maj. Norzyca, inż. Eugeniusz Okusko.

## Różne

**MODYSTKA** przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

## Zguby

**PRZYBLĄKAŁ SIĘ** czarny pies. Uprasza się właściciela o odebranie w godz. od 14-tej do 16-tej. Po upływie trzech dni od daty ogłoszenia będą uważał psa za własnego. Bernardyński 7 m. 5.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację akademicką Nr. 6750 na imię Belickiej Bejli.

**ZGUBIONO** weksel wystawiony przez Marję Sułduchowską na blankiecie 50 złotych, unieważnia się.